Redakcja: tel. [illegible], Administracja: tel. 182-[illegible], ul. Świrki (dawniej Koreda) Nr. [illegible]

Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbiorem w administracji „Echa" 2 zł. [illegible] gr. Odnoszenie do domów [illegible] gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne. Egzemplarzy zwrotnych [illegible] nie zwraca.

Cena 10 grosz.

Echo

Rok XIV Nr. 273 — Łódź piątek 30 września 1938 r.

Jutro rano Niemcy wkroczą do Sudetów.

50000 CZŁONKÓW „LEGIONU BRYTYJSKIEGO"

obejmie służbę na terenach plebiscytowych.

Eger i Karlsbad zajmie Rzesza w trzeciej kolejce.

PRZED LIKWIDACJĄ WOJNY W HISZPANII?

LONDYN, 30.9. — Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy Niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja. Ewakuacja uskuteczniona będzie nie w ciągu całego miesiąca października, jak zamierzano, lecz już w pierwszej dekadzie tego miesiąca.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko-francuskie pod tym względem poczynione zostały w zamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej dokonania pewnych ustępstw, o ile chodzi o Hiszpanię. Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi faktyczne wycofanie ochotników włoskich. Podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez Legion Brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatantów. Legion brytyjski wysłać ma na teren plebiscytowy 50.000 ludzi, którzy pełnić będą swe funkcje nie w mundurach i uzbrojeniu, lecz w ubraniach cywilnych, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Jakie okręgi zostaną obsadzone?

MONACHIUM, 30.9. — Według informacyj z miarodajnych kół niemieckich, wymienione w punkcie 4-ym układu czterech mocarstw 4 okręgi sudecko - niemieckie, które mają być obsadzone przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października, obejmują następujące miejscowości:

Okręg 1-y, który okupowany ma być 1 i 2 października, znajduje się na południowo - zachodniej granicy Czechosłowacji w południowej części Lasu Czeskiego, tzn. na północ od Passau i Linzu .Obejmuje on z większych miejscowości Wallern i Hohenfurth, jak również szereg innych miejscowości, przede wszystkim w dolinie rzeki Mołdawy.

2-gi okręg, który ma być obsadzony 2 i 3 października, znajduje się na północnej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. większe miejscowości Bodenbach, Tetschen, Friedland, Schoenlinde, Gross-Schönau, Schluckenau, Rumburg i Warnsdorf.

Największy z tych czterech okręgów **jest 3-ci.** Ma on być obsadzony w dniach 3, 4 i 5 października. Obejmuje on przede wszystkim znany Egerland z większymi miastami Eger, Karlsbad, Joachimshall, Marienbad, Tachau, Neudek, Chodau, Fischern Falkenau, Kaaden, Sebastiansberg Graslitz, Asch, Franzensbad, Neumarkt, Hostau szereg innych miejscowości.

Czwarty okręg (obsadzenie nastąpi 6 i 7 października) leży na północno - wschodniej śląskiej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. i. miejscowości: Jaegerndorf, Freudental, Freiwaldau, Altstadt i Jauernig.

Przy tym wyliczeniu chodzi wyłącznie o obszary, które, zgodnie z brzmieniem układu, obsadzone będą przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października. Zgodnie z punktem 5-ym układu o przyłączeniu dalszych obszarów sudecko - niemieckich rozstrzygnie, jak wiadomo, plebiscyt.

Mussolini odjechał dziś rano

MONACHIUM, 30.9. — Po 14-godzinnym pobycie w Monachium Mussolini odjechał dziś wczesnym rankiem do Włoch. Kanclerz Hitler odprowadził go do pociągu specjalnego. W drodze na dworzec Mussolini i Hitler byli raz jeszcze owacyjnie witani przez ludność Monachium. Pożegnanie obu mężów stanu nastąpiło przed drzwiami wagonu. Długo i serdecznie ściskali się oni za ręce. Następnie Mussolini pożegnał się z marszałkiem Goringiem i innymi osobistościami niemieckimi, w tej liczbie zastępcą kanclerza min. Hessem i min. Ribbentropem. Pociąg wolno opuścił Monachium.

Od Monachium do granicy towarzyszy Mussoliniemu szef protokółu poseł von Doernberg.

Nocne redagowanie pisma do Pragi

MONACHIUM, 30. 9. — Po podpisaniu protokółu konferencji po północy kanclerz Hitler podziękował w kilku słowach przedstawicielom trzech rządów za ich dobrą wolę w dziele ratowania pokoju. W imieniu tych rządów wygłosił słowa podziękowania Chamberlain, wyrażając zadowolenie z osiągniętego porozumienia, po czym czterej szefowie rządów uścisnęli sobie gorąco ręce.

Po końcowym posiedzeniu konferencji Daladier odbył z Chamberlainem prawie godzinną rozmowę. Jak przypuszczają, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawiadamiającego Pragę o zawartym porozumieniu.

Odlot premiera Daladier

MONACHIUM, 30. 9. — Premier francuski Daladier wraz ze swym otoczeniem odlecieć ma do Paryża dziś o godz. 10-ej.

Włochy uroczyście powitają Mussoliniego.

RZYM, 30. 9. — Całe Włochy przygotowują się do powitania Musoliniego, który przybędzie do Rzymu na dworzec Termini o godzinie 18-ej. Prasa dzisiejsza w olbrzymich tytułach donosi o zawarciu porozumienia w Monachium i podkreśla rolę Mussoliniego.

Posiedzeeie gabinetu w Londynie

LONDYN, 30. 9. — Gabinet brytyjski zbierze się prawdopodobnie w sobotę po południu, aby wysłuchać sprawozdania prem. Chamberlaina z konferencji monachijskiej.

NOWE SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM

LONDYN, 30. 9. — Premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się na dwutygodniową wypoczynkową podróż morską. Premier z małżonką udałby się na jachcie motorowym admiralicji brytyjskiej ‚Enchantress" na Morzu Śródziemne.

W czasie tej podróży w pobliżu Korsyki lub Sardynii miałoby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier. Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej sposobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii.

Data wyjazdu Chamberlaina nie jest jeszcze ustalona. Jeżeli sytuacja międzynarodowa pozwoli na podróż premiera w październiku, to Chamberlain wyjechałby między 10 a 25 tego miesiąca. Gdyby jednak odbycie tej podróży w październiku okazało się niemożliwe, to podróż nastąpiłaby dopiero w grudniu przed Bożym Narodzeniem, w czasie przerwy świątecznej parlamentu, który — jak wiadomo — zbiera się na nową sesję 1 listopada i odracza się na święta w połowie grudnia.

LONDYN, 30. 9. — Donoszą tu z Monachium, że premier Chamberlain odjedzie do Londynu dopiero dziś po południu. Spodziewają się, że w godzinach południowych Chamberlain odbędzie z kanclerzem Hitlerem dłuższą rozmowę i że obaj mężowie stanu spożyją razem śniadanie.

A tymczasem na granicy czeskiej jeszcze strzelają..

WIEDEŃ, 30.9. — Na północny-wschód od Nikolsburga na wielkim obszarze leśnym pomiędzy miejscowościami Klemnitz, Milowitz i Pulgram otoczonych zostało przez żołnierzy i żandarmów czeskich około 2 tys. uchodźców niemiecko - sudeckich, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci.

Uchodźcy ci posiadają bardzo małe zapasy żywności. Czesi grożą rozstrzelaniem każdego schwytanego.

BERLIN, 30.9. (PAT) — Z Leobschuetz donoszą, że w pobliżu Olbersdorf czescy urzędnicy graniczni ostrzeliwali z terytorium czeskiego niemiecki patrol dewizowo-graniczny, złożony z inspektora podatkowego Riegera i sekretarza Woitasa z urzędu skarbowego w Opolu. W czasie strzelaniny, jaka się następnie wywiązała, Rieger i Woitas zostali zabici, a 6 strażników odniosło rany.

Tekst układu monachijskiego o oddaniu Sudetów Niemcom — na str. 2-ej

Rozbijanie betonowych zapór w Sudetach.



Niemcy sudeccy w miejscowości Klingental przystąpili do rozbijania betonowych zapór, zbudowanych przez Czechów na szosie przeciwko tankom

Ożywiony ruch na linii Moskwa - Praga

MOSKWA, 30.9. — Naprężona sytuacja międzynarodowa zaznaczyła się w Sowietach bardzo charakterystycznym zjawiskiem. Oto na dworcach granicznych panuje dawno nie obserwowany ruch, gdyż zadziwiająco wielka ilość osób udaje się za granicę. Są to niemal wyłącznie agenci Kominternu, rozsyłani na „cztery strony świata" i podróżujący pod przybranymi nazwiskami. Są oni zazwyczaj zaopatrzeni w sowieckie paszporty dyplomatyczne. Jednocześnie w czterech wielkich hotelach Moskwy: „Metropol", „National", „Bolszaja Moskowskaja" i „Nowa Moskowskaja" niemal wszystkie pokoje zajęte są przez „dyplomatów", „dziennikarzy" i „turystów" czeskich, z których większość uczęszcza na kursy dla agitatorów kointernowskich. Niektórzy z nich usiłują nawiązać kontakt z korpusem dyplomatycznym, akredytowanym w Moskwie, pełniąc w stosunku do dyplomatów zagranicznych rolę agentów sowieckiego wywiadu.

ZACIĘTA WALKA POLAKÓW Z ZAOLZIA o powrót do Macierzy.

CIESZYN, 30. 9. — Uciekinierzy z terytorium Czech przynieśli wiadomości o zaniechaniu przez rząd mobilizacji najmłodszego, powołanego poprzednio, rocznika. Świadczyłoby to o osłabieniu prądów wojennych w Pradze.

Nie znaczy to jednak. że na terenie Śląska Zaolzańskiego nastąpiło uspokojenie. Tempo walk i ich zaciętość wcale nie osłabły.

W nocy toczyły się walki w północnej części Śląska Zaolzańskiego, obejmując Bogumin, Frysztat i Karwinę. Strzelanina trwała kilka godzin.

W Łyzbicach dokonano napadu na dom czeskiej szkoły ludowej, w którym skoszarowane były oddziały „Narodowej Gwardii" oraz znajdował się skład amunicji. Lokal został zniszczony granatami ręcznymi. Liczba ofiar nie jest znana.

W miejscowości Końskie dokonano napadu na zagrodę osadnika czeskiego Vihliczka, gdzie znajdowała się kwatera żandarmerii. Wywiązała się walka na broń krótką i granaty ręczne. W starciu 6 żandarmów zostało zabitych. Liczba rannych nie jest znana.

Pod Boguminem wyleciał w powietrze wagon z amunicją.

Ludność okręgu bogumińskiego szczególnie ofiarnie walczy o powrót w granice Rzplitej. Tutaj walki są najkrwawsze, a terror czeski najbardziej brutalny. Liczba ofiar po obu stronach jest poważna.

Dzisiejszej nocy w Karwinie żandarmeria dokonała masowych rewizyj domowych w poszukiwaniu broni. Aresztowano wielu Polaków.

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej

GŁOSOWANIE DNIA 18 GRUDNIA

ŁÓDŹ, 30.9. — Dziś prezydent m. Łodzi otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego pismo powiadamiające o rozpisaniu wyborów.

Pismo posiada treść następującą:

— „Do Pana Prezydenta m. Łodzi. — Na podstawie 8 artykułu Ustawy z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborach radnych miejskich (Dziennik Ustaw R.P. nr 63, poz. 480), zarządzam wybory radnych miejskich w mieście Łodzi. Dniem rozpisania wyborów jest dzień 1 października 1938 r., a dniem głosowania — dzień 18 grudnia 1938 r." — Podpisano Wojewoda Łódzki H. Józewski.

Do pisma Wojewody dołączony jest kalendarzyk wyborczy do Rady Miejskiej oraz podział miasta na 13 okręgów wyborczych.

Lokalne walki w Hiszpanii

SALAMANKA, 30. 9. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że w Andaluzji odparte zostały ataki nieprzyjacielskie na odcinku Belmez. Na froncie Ebro nie wydarzyło się nic szczególnego.

Premier japoński — ministrem spraw zagr.

TOKIO, 30. 9. — Premier ks. Konoye został dziś rano przyjęty przez cesarza, któremu złożył sprawozdanie z dymisji ministra spr. zagr. gen. Ugaki. Cesarz powierzył premierowi tekę spraw zagranicznych.

Dolar 5.30 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 25.25, franki szwajcarskie 120.00, franki francuskie 14.17, liry włoskie po 18.40

Zbrodnicza trójka mordowała żebraków.

Wyrok śmierci na Wołyniu.

KRZEMIENIEC, 30. 9. — Sąd Okręgowy rówieński rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu sprawę trzech okrutnych morderców, którzy zamordowali w celach rabunkowych dwóch żebraków i planowali kilka dalszych morderstw.

W marcu br. sąd rówieński skazał na 4 lata więzienia za zabójstwo w afekcie Józefa Mińczuka, Ukraińca, który w Krzemieńcu prowadził warsztat szewski. Mińczuk po pewnym czasie pobytu w więzieniu, opowiedział swemu towarzyszowi po celi, że ma na sumieniu dwa inne morderstwa. Towarzysz Mińczuka doniósł o tym władzom więziennym, które przekazały sprawę policji. Wszczęte dochodzenia ustaliły, że w komorze, w domu Mińczuka znajdują się pod podłogą dwa zakopane w ziemi trupy: 80-letniego żebraka Ignacego Szweda i 68-letniego Teodora Poleszczuka, mieszkańca wsi Białokrynica, również żebraka, zamordowanych uderzeniami siekiery.

Mińczuk przyznał się do obu morderstw i opowiedział szczegóły. Szweda zamordował on wspólnie ze swą przyjaciółką Lidią Bojczuk w chwili gdy Szwed przyszedł po zamówione buty i wyjmował z woreczka pieniądze. Po zamordowaniu starca, Mińczuk i Bojczukówna ograbili go z 1000 zł., zdjęli z niego ubranie, które spalili w piecu, a ciało zakopali pod podłogą w komorze. W jakiś czas potem zamordowali Poleszczuka, zaprosiwszy go uprzednio na nocleg. Sądzili, że Poleszczuk posiada przy sobie większą gotówkę, zawiedli się jednak, albowiem starzec miał przy sobie zaledwie 50 groszy i kilka carskich rubli papierowych. W tym drugim morderstwie pomagał Mińczukowi jego czeladnik Prokop Momot.

Zbrodnicza trójka projektowała jeszcze jedno morderstwo na osobie pewnego handlarza obrazów, zamiary ich jednak pokrzyżowało aresztowanie Mińczuka za zabójstwo podczas kłótni Józefa Spodeńczuka.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Mińczuka na karę śmierci przez powieszenie. Momota na 15 lat więzienia, a Lidię Bojczuk na 3 lata więzienia.

Mińczuk przyjął wyrok śmierci spokojnie i podczas całej rozprawy zachowywał się wyzywająco.

ŻYCIE ZGIERZA

DZIEŃ REZERWISTY.

W przyszłą niedzielę tak jak w całej Polsce odbędzie się w Zgierzu „Dzień Rezerwistów", dzień w którym nasi byli wojskowi w tak ważnych dzisiaj przeżyciach historycznych policzą się i zademonstrują swą liczebność i zwartość organizacyjną tudzież wyszkolenie bojowe.

W Zgierzu program uroczystości przewiduje w niedzielę, dnia 2 października rb. o godzinie 8-ej rano zbiórkę rezerwistów, w lokalu Związku, stąd o godz. 9-ej, wymarsz na dziedziniec Gimnazjum im. St. Staszica, gdzie nastąpi ogólna zbiórka wszystkich organizacyj wojskowych. Następnie przy dźwiękach własnej orkiestry wymaszerują organizacje w szyku zwartym ze sztandarami do kościoła parafialnego, gdzie o godz. 10-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego nastąpi poświęcenie proporca Związku Rezerwistów.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów rezerwy.

Następnie w sali kina „Apollo" odbędzie się o godz. 11.30 akademia z udziałem orkiestry własnej i K.S. „Boruta" oraz chóru „Boruty".

Na zakończenie uroczystości odbędzie się obiad żołnierski dla członków Z.R. i R.R. oraz zaproszonych gości

W sobotę natomiast odbędzie się wieczorem capstrzyk orkiestry i oddziałów Z. R.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA ABSOLWENTÓW.

Jutro t.j. w sobotę, dnia 1 października 1938 roku o godz. 7.30 wieczorem w I terminie lub o godz. 8-ej w II terminie w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja 19 odbędzie się Walne półroczne zebranie członków Koła Absolwentów Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu.

Zarząd Koła prosi członków o liczne przybycie.

Niewypłacone zarobki

DWA STRAJKI OKUPACYJNE.

ŁÓDŹ, 30.9. — Wczoraj w południe wybuchł zatarg w firmie I. Złotowski na oddziale przędzalni przy ul. Andrzeja 63. Z powodu niewypłacenia należności robotnikom, ci przystąpili do okupacji fabryki.

W dniu dzisiejszym przeszło 100 robotników w dalszym ciągu okupuje fabrykę. Inspekcja Pracy została już powiadomiona o zatargu.

ZLIKWIDOWANY ZATARG.

W przędzalni B. Horowicz i B-cia Szafir ul. Lipowa 83 robotnicy urządzili strajk z powodu niewypłacenia im należności za ostatnią pracę.

W międzyczasie właściciel rozpoczął ze strajkującymi pertraktacje, na skutek których zgodzili się, że przyjmą od razu 40 procent należności, 20 procent mieli otrzymać później, a resztę w sobotę.

Ze względu na taki układ robotnicy po kilku godzinach strajk przerwali i przystąpili na czekanie do soboty.

U FRYDMANA.

W fabryce waty i watoliny „Żofawa" przy ul. Leszno 41 należącej do Frydmana, wybuchł również strajk okupacyjny. Dwudziestu robotników okupuje fabrykę z powodu niewypłacania im należności.

Inspekcja Pracy została powiadomiona o zatargu.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA.

Dziś o godzinie 12 odbędzie się pod przewodnictwem inspektora Fefermana konferencja w sprawie zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

—ooo—

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na Wystawie Dziecka.

WARSZAWA, 30. 9. — W dniu 2 października zostanie otwarta w gmachu pofabrycznym przy ul. Nowogrodzkiej 76 — Wystawa Dziecka, połączona ideowo z Kongresem Dziecka, który rozpocznie się w tym że dniu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych bierze w wystawie czynny udział, zajmując narożnik sali na drugim piętrze. Tematem głównym wielkiego fotomontażu, zajmującego całą prawie wyznaczoną dla Zakładu przestrzeń (14 m), będzie unaocznienie, co Ubezpieczalnie Społeczne w Polsce dają dzieciom i młodzieży. Zobrazowana więc będzie działalność lekarzy i lekarek - pediatrów, higienistek Ubezpieczalni Społecznych oraz stacyj opieki i innych instytucyj, subsydiowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Walka z gruźlicą u dzieci, dożywianie wszelkiego rodzaju, akcja szczepionkowa, opieka nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym, opieka nad młodzieżą, nad sierotami, wreszcie szeroka działalność profilaktyczna ubezpieczeń społecznych złożą się na bogatą treść fotomontażu.

Literatura pediatryczna mieści się w specjalnej gablocie, popularna broszura, rozdawana bezpłatnie, pouczy matki, w jaki sposób mogą uzyskiwać świadczenia ubezpieczeniowe dla siebie w okresie ciąży i połogu oraz dla swych dzieci.

Barwny, powiększony numer popularnego wydawnictwa Ubezpieczeń Społecznych „Droga do Zdrowia", specjalnie poświęcony dziecku, będzie również bezpłatnie rozdawany na wystawie.

Znowu nieletnie dzieci spowodowały olbrzymi pożar.

WIELUŃ, 30.9. — We wsi Bugaj - Radoszewicki pow. wieluńskiego kilkoro nieletnich dzieci pozostawionych bez dozoru starszych urządziło sobie zabawę, rozpalając tuż obok stodoły ognisko.

Skutki zabawy tej nie dały na siebie długo czekać, gdyż zaprószony ogień spowodował zapalenie stodoły, a nim zwabieni słupem ognia starsi przybyli z pola, wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z domem stały już w morzu ognia.

Prócz zabudowań tj. domu, obory i stodoły spłonęły całkowicie wszystkie zbiory zboża i paszy oraz meble, garderoba, bielizna i narzędzia rolnicze. Poszkodowany Tomasz Tokarek oblicza swe straty na przeszło 600 zł. — Dzięki tylko jedynie temu, że pożar zauważono w porę i przystąpiono do natychmiastowej akcji ratunkowej ogień mimo sprzyjających warunków nie przyjął większych rozmiarów.

Najbliższe roboty

przy budowie dworca centralnego w Warszawie.

WARSZAWA, 30.9. — Roboty wykończeniowe przy budowie gmachu Dworca Głównego w Warszawie posuwają się w szybkim tempie naprzód. W najbliższym czasie przewidywane jest powierzenie odpowiednim przedsiębiorstwom wykonania nagrzewnic elektrycznych dla gmachu Dworca. Poza tym już wkrótce podjęte zostaną liczne roboty szklarskie.

Jak wiadomo, Dworzec Główny w Warszawie ma zostać oddany do użytku jeszcze w ciągu roku przyszłego.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Czechosłowacji zostały wprowadzone sądy wojenne.

(—) Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu czeskiego protest przeciwko ostrzeliwaniu przez Czechów polskiego posterunku granicznego na Śląsku.

(—) Start balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski" w Dolinie Chochołowskiej został wyznaczony na jutro godzina 5 rano.

(—) Premier gen. Składkowski odbył wczoraj inspekcję powiatów gnieźnieńskiego i kolskiego.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał b. urzędnika referatu samochodowego w Urzędzie Wojewódzkim, Adama Witolda Daszkowskiego, za wystawianie nielegalnych pozwoleń na prawo jazdy za łapówkę na rok i dwa miesiące więzienia, pośrednika, Chaima Buchwajca, na 9 miesięcy więzienia.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wczoraj wyrok w sprawie „Głosu Porannego" przeciwko „Orędownikowi" o zniesławienie. W dwu sprawach Sąd skazał red. odp. Maciąga na najniższy wymiar kary: tydzień aresztu i 50 zł grzywny, przyjmując ,że oskarżony wprawdzie zarzutów nie udowodnił, ale działał w dobrej wierze.

Po chłodnej nocy — słonecznie

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 30. 9. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 17 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w tym samym miejscu wynosiła plus 13 stopni. Ciśnienie barometryczne utrzymało się bez zmian i wynosi 759 milimetrów. Pogoda utrzyma się słoneczna i ciepła.

Słabe wiatry wschodnie.

Nieszczęśliwy koniec harców ulicznych.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 30. 9. — Na ulicy Pabianickiej na wprost domu Nr. 34 usiłował przebiec przed przejeżdżającym wozem 9-letni Tadeusz Góral, zamieszkały przy ul. Pabianickiej 19. Chłopiec potknął się i upadł, przy czym koło wozu przeszło nieszczęśliwemu przez jamę brzuszną. Na rozpaczliwy krzyk pośpieszono przejechanemu z pomocą. Przybył wezwany lekarz pogotowia P. C. K. i stwierdził ciężkie obrażenie jamy brzusznej z silnym krwotokiem wewnętrznym. Chłopca przewieziono do szpitala Anny Marii w stanie bardzo ciężkim. Woźnica nie ponosi winy w opisanym wypadku.

— W domu nr. 18 przy ul. Kraszewskiego wypadła wskutek własnej nieostrożności z okna na drugim piętrze 46-letnia Kwiatkowska Helena, doznając ogólnego potłuczenia oraz złamania ręki i nogi. W stanie ciężkim przewieziona została karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni.

— W bramie domu nr. 10 przy Bałuckim Rynku nocy dzisiejszej przechodnie znaleźli młodą kobietę nawpół przytomną, wijącą się w bólach. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie jakąś nieznaną trucizną i przewiózł samobójczynię do szpitala w Radogoszczu. Ustalono również personalia desperatki. Jest to 26-letnia Janina Podlasińska, bezrobotna i bezdomna.

SIEKIERA BRONIĄ WIEŚNIAKÓW.

ŁÓDŹ, 30.9. — Wczoraj donosiliśmy o krwawym zajściu pomiędzy włościanami we wsi Jędrzejów gminy Wiskitno koło Łodzi. W czasie kłótni uderzony został siekierą w głowę 38-letni Leon Błażek, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Józefa w Łodzi. Powiatowy Wydział Śledczy ustalił, że sprawcą ciężkiego okaleczenia jest Szabela Albin, zamieszkały we wsi Jędrzejów gminy Wiskitno. Zajście miało tło porachunków osobistych. Przeciwko Szabeli wdrożono dochodzenie policyjne.

Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej Błażka zdołano utrzymać przy życiu, stan jego jest jednak w dalszym ciągu bardzo ciężki.

Podziękowanie

JEm ks kardynała Al. Kakowskiego

WARSZAWA, 30.9. — Sekretariat JEm ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego podaje do wiadomości:

„Ks. kardynał Kakowski bardzo dziękuje wszystkim osobom i organizacjom za nadesłane życzenia z okazji 25-lecia rządów biskupich w Archidiecezji Warszawskiej i ze swej strony z głębi serca wszystkim błogosławi".

—ooo—

Tyfus brzuszny

jest chorobą brudnych rąk

Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

ŻYCIE PABIANIC.

Nieuleczalnie chory utopił się w rowie

Tragedia młodego mężczyzny

Szewc Antoni lat 32, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 35/37 od dłuższego już czasu chorował na płuca. Beznadziejny stan spowodował, że chory od pewnego czasu postanowił pozbawić się życia, aby położyć kres mękom. Ostatnio nieszczęśliwy zapadł w dodatku na zapalenie płuc. Onegdajszej nocy chory ogarnięty wysoką gorączką wstał z łóżka i korzystając z tego, że wszyscy domownicy spali kamiennym snem, w bieliźnie wyszedł na ulicę i oddalił się w nieznanym kierunku. Gdy rankiem dnia następnego zauważono jego brak, dano znać policji i wspólnie poczęto czynić poszukiwania.

Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono nieszczęśliwego chorego utopionego w rowie przy ul. Widok.

OTWARCIE BIURA WERBUNKOWEGO DO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO.

W lokalu Związku Legionistów w Pabianicach przy ul. Kościuszki 14 otwarte zostało biuro werbunkowe do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. Do wymienionego Korpusu zgłaszać się mogą ochotnicy w wieku od lat 18 do 50-ciu. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy dokumenty osobiste lub książeczkę wojskową, wydaną przez PKU.

Biuro czynne jest w ciągu całego dnia. W związku z otwarciem biura werbunkowego połączone związki byłych wojskowych wydały wspólną odezwę do społeczeństwa miasta Pabianic, nawołując wszystkich do jak najliczniejszego wstępowania na ochotnika do Korpusu dla ostatecznego oswobodzenia rdzennie polskich ziem zaolzańskich i zamieszkałej tamże ludności polskiej spod jarzma Czechów.

Jak nas informują, w pierwszym dniu otwarcia biura zapisało się ponad 300 ochotników. spośród różnych sfer społeczeństwa miasta.

PIERWSI OFIARODAWCY...

Robotnicy firmy „Polana" w Pabianicach w liczbie stu osób zrezygnowali dobrowolnie z wynagrodzenia za dwie godziny pracy, które przeznaczyli na cele Komitetu oswobodzenia Śląska Zaolzańskiego oraz na uchodźców polskich, uciekających do kraju przed prześladowaniami. Pracownicy umysłowi tejże firmy opodatkowali się na ten cel w wysokości 1 procent od poborów jednorazowo.

Dyrekcja i urzędnicy Banku Ludowego w Pabianicach oraz Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Pabianic opodatkowali się na ten sam cel w wysokości 1 procent od poborów miesięcznych jednorazowo.

Ten patriotyczny i natychmiastowy odruch robotników i urzędników pabianickich podnieść należy z pełnym uznaniem. Winien on być wzorem do naśladownictwa dla całego społeczeństwa miasta.

PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE.

Wczoraj na murach miasta ukazały się obwieszczenia Starostwa Powiatowego w Łasku o podziale całego powiatu łaskiego w tym i Pabianic na obwody wyborcze oraz podany został wykaz wraz z adresami siedzib poszczególnych obwodowych komisyj wyborczych.

Ponadto w bramach domów wywieszane będą zawiadomienia, do którego obwodu dana nieruchomość należy. W najkrótszym czasie w siedzibach komisyj wyborczych wyłożone zostaną spisy wyborców, tak, że każdy może sprawdzić czy umieszczony został w spisie wyborców.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ul. Gdańskiej wyświetla do niedzieli włącznie piękny film amerykański pt.: „Król i żebrak" w roli głównej Errol Flynn.

Film godzien ujrzenia.

Umowa czterech mocarstw o oddaniu Sudetów Niemcom.

3-miesięczny termin dla załatwienia żądań Polski i Węgier

MONACHIUM, 30. 9. — Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii, rozpoczęli we czwartek w południe, zakończyły się późnym wieczorem. Powzięte decyzje, które w załączonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

Porozumienie pomiędzy Rzeszą Niemiecką, Wielką Brytanią, Francją i Włochami, zawarte w Monachium w dn. 29 września 1938 r.

Rzesza Niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, uwzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzeń oznaczonych objektów.

3 Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzenie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt. Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, W. Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko- czeskosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

8) Rząd Czechosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czesko-słowacki zwolni więźniów niemiecko sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Monachium, 29 września 1938 r.

DODATKOWE OŚWIADCZENIE.

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeżeli zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane w ciągu trzech miesięcy w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami, stanowić będzie ono przedmiot następnej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Monachium, 29 września 1938 r.

ANEKS DO POROZUMIENIA.

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko-francuskiej z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czeskosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Monachium, 29 września 1938 r.

DODATKOWA DEKLARACJA.

Czterej szefowie rządów porozumieli się co do tego, że przewidziana w obecnym porozumieniu komisja składać się będzie z sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy i z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez rząd czechosłowacki członka,

Monachium, 29 września 1938 r.

DODATKOWA DEKLARACJA.

Wszystkie kwestie, wynikające z cesji obszarów, podlegają właściwości komisji międzynarodowej.

Monachium, 29 września 1938 r.

Tysiącletnia niezależność „Świętej Góry Atos".

Zbrodnia w republice mnichów prawosławnych.

Karyes, we wrześniu.

Niedawno ukazała się w prasie greckiej krótka ponura wiadomość o bezprzykładnym dramacie, jaki się rozegrał w głównym klasztorze prawosławnym na górze Atos: przeor, w nieznanych nikomu okolicznościach, zabił dwóch mnichów. Zapytany o powód swego czynu, odmówił wyjaśnień.

Rząd helleński nie zechciał przemocą interweniować i mieszać się w wewnętrzne sprawy suwerennej Świętej Republiki Atonickiej.

Apolityczne to a niezależne, jedyne w swoim rodzaju na kuli ziemskiej „państwo", składa się z dwudziestu klasztorów, oraz podległych im eremów i pustelni.

Rozmieściło się ono na najbardziej wysuniętym w morze Egejskie skalistym Cyplu półwyspu Salonickiego, zajmując terytorium o długości 55 kilometrów przy 8 do 9 km. szerokości.

Najwyższy szczyt, góra Atos, wznosi się na wysokość 1935 metrów nad poziomem morza. Za czasów starożytnych Grecy wybudowali tutaj świątynię Zeusowi.

Niezwykle ciekawe są dzieje historyczne tej republiki.

W IX wieku pobożny cesarz bizantyjski Leon VI nadał osiadłym na górze pustelnikom rodzaj autonomii, a w roku 963 cesarz Nicefor, zapragnąwszy zdala od świata dokonać burzliwego i wojowniczego żywota, kazał wznieść w ich osiedlu klasztor pod wezwaniem świętej Laury Atanazji. Jest to stojąca do dziś w nienaruszonym stanie, tak zwana „Wielka Ławra". Złożone zostały w niej bezcenne relikwie: odłamek Krzyża Świętego oraz głowa ściętego męczennika ojca kościoła św. Bazylego.

W roku 1046, Konstanty Monomach nadał oficjalnie górze Atos miano Góry świętej, a jednocześnie edyktem zabronił wejścia w jej obręb kobietom, samicom zwierząt oraz eunuchom i nieletnim chłopcom.

W roku 1060 z Góry Świętej, skąd raz na zawsze wygnano ziemską miłość, utworzona została wolna i niezależna „Święta Republika".

Od tej pory żupani serbscy, carowie bułgarscy, wojewodowie wołoscy i mołdawscy prześcigali się jedni przez drugich w obsypywaniu świętej góry darami. Wznoszono świątynie, kryjące w swych murach nieprzebrane skarby sztuki i wręcz bezcenne rękopisy.

Nawet za czasów inwazji tureckiej sułtanowie uznali niezawisłość klasztorów i otaczali je opieką.

W roku 1912, po wojnie bałkańskiej, góra Atos przeszła we władanie Grecji. Podczas Wielkiej Wojny okupowały ją kolejno oddziały Żuawów francuskich i piechoty rosyjskiej, po czym znów powróciła do Grecji.

Życie tam płynie według ustroju sprzed tysiąca lat. Poza klasztorami, nikt nie może się stać posiadaczem nawet najdrobniejszego skrawka ziemi.

Pod względem politycznym i sądowym Atos zależne jest od rządu helleńskiego, pod względem religijnym podlega Patriarchatowi prawosławnemu w Konstantynopolu.

Brodaci mnisi, zanim otrzymają ostatnie święcenia, przebyć muszą trzyletni nowicjat.

Rząd Góry Atos, czuwający nad interesami spólnoty, złożony jest z delegatów, obieranych w liczbie jednego przez każdy z klasztorów, tworzących wspólnie, zasiadające w Karyes, głównym mieście półwyspu, tak zwane Święte Zgromadzenie (Hiera Koinotis).

Na dwadzieścia klasztorów, jedenaście posiada ogromnie surową regułę. Mnichowie z przeorem na czele wspólnie odmawiają modlitwy i wspólnie zasiadają do bardzo skromnych posiłków. Mięsa nie jadają wcale. Również nie mają żadnej własności osobistej, wszystko należy do ogółu.

Reguła zaś pozostałych dziewięciu klasztorów jest daleko łatwiejsza. Mnichowie prowadzą życie względnie swobodne. Przede wszystkim, nie podlegają przełożonemu. Rządzą się we własnym zakresie, powierzając kolejno dwóm czy trzem spośród siebie pieczę o wspólnych sprawach.

Poszczą w dni oznaczone. Zamożniejsi mogą mieć w obrębie klasztoru własne mieszkania, urządzone stosownie do upodobania. Tam, w kaplicy, odprawiają nabożeństwa, stołują się u siebie i przyjmują odwiedziny.

Dla ważnych powodów mogą nawet wyjeżdżać.

Główny klasztor tego typu, Vatopedi, najbogatszy na górze Atos, korzysta z zupełnie nowoczesnego komfortu, posiada instalację elektryczną, wygodne umeblowanie, dietetyczną kuchnię, gabinet dentystyczny, pracownię krawiecką, wszystko naturalnie funkcjonujące bez ludzi świeckich.

W każdej z sal widnieją jeszcze portrety Mikołaja II, bądź w gałowym mundurze z błękitną szarfą, bądź w stroju koronacyjnym.

Oprócz klasztorów, istnieją na górze Atos podległe im i opłacające daninę, pustelnie pojedyncze lub z sobą połączone.

Gaszyński.

TRANSPORT DOMU... WODĄ.



W Illinois (St. Zj.) jedna z firm budowlanych przewiozła ośmiopokojowy stalowy dom wodą na miejsce przeznaczenia. Na zdjęciu: płynący dom, holowany przez motorówkę.

Znachorka wyłudziła 5 tysięcy dolarów

za leczenie dwu synów emigrantki.

W stolicy wychodźtwa polskiego Chicago, wielkie powodzenie mają jeszcze wróżki cykańskie i niecygańskie, znachorzy i znachorki.

Niedawno temu w jednym z sądów chicagoskich znalazła się sprawa, dotycząca naiwnej staruszki-Polki, która zapłaciła 5.000 dolarów pewnej znachorce za leczenie dwóch synów, chorych rzekomo na raka. Historia tej sprawy jest następująca: Staruszka miała dwóch synów, którzy narzekali, że podupadają na zdrowiu. Zamiast poradzić synom, ażeby udali się do lekarza, 80-letnia kobieta zaczęła szukać znachorki, ta zamówiła chorobę jej synów.

Znalazła się wnet taka „czarodziejska" osoba, której opiece staruszka poleciła swych synów.

Znachorka zapewniła, że przeprowadzi „czarodziejski" system kuracyjny i synowie przyjdą do siebie. Staruszka dała jej hojną zaliczkę.

Znachorka przez dłuższy czas zamawiała chorobę synów staruszki, zapewniając, że chorzy są na raka, więc kuracja musi być długa i kosztowna.

Synowie po pewnym czasie widząc, że brakuje pieniędzy w domu, przekonali się, że matka na ich kurację wydała znachorce 5.000 dolarów. Zaskarżyli więc znachorkę do sądu.



Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 88

— Ach, więc pewno ją zburzono. No tak, naturalnie... ojciec kazał pewno zniszczyć miejsce mojego grzechu... — uśmiechnęła się gorzko i ironicznie.

— Więc co dalej, mamo, mów...

— Więc kiedyś, gdy poszłam na spacer, — a lubiłam dużo chodzić i we wszystkie kąty ogrodu i gospodarstwa zaglądać — znalazłam się obok tej szopy i wydało mi się, że ktoś w niej cicho jęczy. Najpierw posłuchałam chwilę, a potem weszłam. Było tam pusto, na ziemi leżało trochę słomy. W rogu szopy zobaczyłam jakieś ludzkie stworzenie skulone w kłębek. Podeszłam bliżej. Młoda dziewczyna, zupełnie mi obca, spojrzała na mnie przerażonymi oczami, w których poza przerażeniem zobaczyłam — cierpienie. Usiadłam obok niej i zaczęłam dopytywać, skąd jest, co się stało itd. Okazało się, że jest sierotą z sąsiedniej wsi, że spotkała ją krzywda ze strony mężczyzny, który ją uwiódł, a potem rzucił — zwykła i częsta historia — że była w poważnym stanie, musiała uciekać od gospodarzy, gdzie pracowała, tułała się tu i owdzie, że wreszcie — tego właśnie dnia rano nastąpiło poronienie, dowlekła się do tej szopy, i schowała w niej, aby tutaj życie zakończyć, bo już nie miała sił wcale z bólu, wymęczenia, głodu i nędzy. Powiedziałam jej, że natychmiast każę ją zabrać do szpitala, że ją tam wyleczą, a potem wezmę ją do służby. Ostatkiem sił wtedy zerwała się na kolana, złożyła ręce i błagała abym raczej pozwoliła jej umrzeć tutaj, niż żebym miała ją narazić na ludzkie pośmiewisko, drwiny i wyszydzania. Zaklinała mnie na Boga, na wszystkie świętości i było tyle rozpaczy strasznej w jej twarzy i w każdym słowie — że ustąpiłam. Obiecałam, że szopę zamknę na kłódkę, że tutaj będę ją doglądać, tutaj sama leczyć, a potem dam pracę. Było to lato, więc nie miałam obawy dla niej przed zimnem. Przyrzekłam jej na gorące prośby, że nikomu o niczym nie powiem. „Nawet panu dziedzicowi — pamiętam jej słowa — bo mówią wszędy ludzie że tutejszy pan dziedzic, to strasznie surowy na takie dziewczyny jak ja i żeby ją zaraz do sądu oddał". Tłumaczyłam jej, że głupstwa plecie. Ale ona swoje powtarzała. Raptem zapytała mnie, czy mam dziecko. A gdy dałam twierdzącą odpowiedź, błagała, żebym na to dziecko zaprzysięgła że mężowi nie powiem. Przyrzekłam. Strach tej biedaczki przed „panem dziedzicem" był wprost nie do opisania.

I tak zaczęło się moje pielęgnowanie w tajemnicy tej biedoty. Na drugi dzień jednak okazało się, że ma ona dużą gorączkę. Trzeba było sprowadzić lekarza. Sama nie wiedziałam jak to zrobić. Wiedziałam, że ojciec twój mógłby mi w tym łatwo dopomóc — ale przyrzeczenie jakie jej dałam, na twoje szczęście, nie pozwalało mi na to. Starałam się jej raz jeszcze wytłumaczyć bezsensowność jej strachu. Na nic. Wtedy wpadłam na pomysł, aby — za jej zgodą — wtajemniczyć w całą historię administratora.

— To był przemiły człowiek — wtrąciła Maja — pan Przyłucki.

— Tak, przemiły i bardzo porządny. Wtajemniczyłam go we wszystko. Tłumaczył mi, że moje skrupuły w tak dokładnym dotrzymywaniu obietnicy danej tej dziewczynie, są zupełnie niepotrzebne, z chwilą kiedy wiem, że nie spotka jej żadna krzywda ze strony mego męża. Ja jednak obstawałam przy swoim, bo widziałam wciąż przed oczami straszną rozpacz i okropny strach tej nieszczęsnej. Przyłucki więc zastosował się do mojej woli. Załatwił dyskretnie wizytę doktora, a potem pomagał mi w doglądaniu chorej. Nieraz kiedy ja nie mogłam do niej zajrzeć lub czegoś jej zanieść — on to robił. Nie raz spotykaliśmy się przy niej. Choroba jej trwała jednak długo, bo chyba ze trzy tygodnie.

— Czy rozumiesz teraz, dziecko, o co chodzi?..

Maja milczała.

— Jakimś sposobem, bo nie może być nic innego, twój ojciec musiał, albo przypadkowo, albo może uprzedzony przez kogoś złośliwego, dowiedzieć się, że chodzę do szopy w tajemnicy i że przychodzi tam również — Przyłucki. Wskazuje na to, wydalenie tego człowieka z posady z dnia na dzień. Wskazuje na to zmiana zasadnicza i straszna jaka od tej chwili zaszła w ojcu w stosunku do mnie. Te trzy tygodnie, które upłynęło od wydalenia Przyłuckiego do chwili mego wyjazdu, były jedną straszliwą dla mnie torturą. Przy służbie i przy ludziach było pozornie wszystko jak przedtem. Ale gdyśmy zostawali sami... O, Maju... nie będę ci tego opowiadać... Za ciężko... A ile razy otworzyłam usta, aby zapytać, o co mu chodzi — nie chciał słuchać, nie chciał mówić ze mną, ale jego spojrzenie mówiło mi aż nadto dobrze — że mnie nienawidzi. Więc napisałam do niego list. Powiedziałam mu w nim wszystko, zwłaszcza, że Józefka już wtedy została przyjęta na służbę we dworze. Przyniósł mi ten list, powiedział, że go nie czytał, podarł go i rzucił mi w... — Głos pani Anni załamał się boleśnie, nie skończyła zdania. — A potem, potem były jeszcze straszniejsze chwile.. i wreszcie wyjechałam... wyjechałam z tym, że nie wolno mi wracać do kraju, że nie mam.. ciebie...

Byłam zbyt dumna, żeby jeszcze raz próbować tłumaczyć. Wyjechałam i, ażeby nie mieć żadnej łączności z krajem, zerwałam nawet z moją rodziną. Marian... kochany Marian, jeden z moich krewnych, dużo mi serca okazał w tych ostatnich chwilach... Pisał do mnie, starał się utrzymać ze mną kontakt — nie chciałam. Pewno bardzo mu to było przykre... ale może mi kiedyś przebaczy. On taki rozumny i dobry...

— Więc teraz Józefka powiedziała prawdę... sama przyznała się, nie wiedząc, że tym wyjaśnia tak straszny dramat... Ale skąd do tego przyszło? Dlaczego? Ojciec o nic ją pytać nie mógł, bo nic o niej nie wiedział? A ja — ja nawet nie wiedziałam, czy jest ona jeszcze w Wawicach, ani co się z nią dzieje... Więc jakim sposobem doszło do tych wyjaśnień?..

— Nie wiem, mamo, bo ojciec nie mówił mi żadnych szczegółów... Ale cała ta historia jest potworna... Nikt nie zawinił — a tyle zła powstało... tyle twego cierpienia, tyle cierpienia ojca — i ja — bez matki...

— Zawinił twój ojciec, że potępił nie wysłuchawszy potępionej.

— Musiał wtedy straszliwie cierpieć, mamo, jeżeli kochając cię tak bardzo — mógł tak postąpić, jak postąpił. Czy będziesz tak wspaniałomyślną, aby mu przebaczyć?

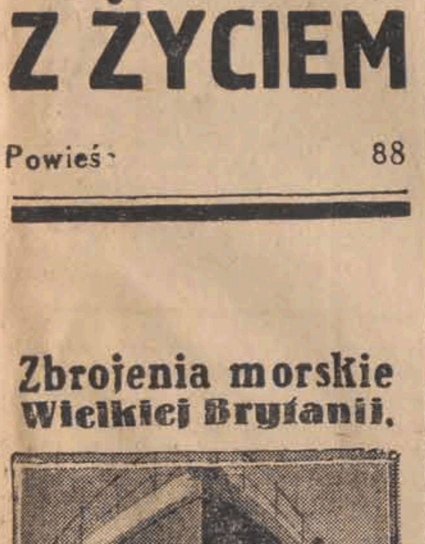
Pani Zawieyska nie odpowiedziała. Przygarnęła Maję do siebie mocno. Milczała.

— Byłabym, mamo, bardzo szczęśliwa, gdybyś chciała wrócić do domu... żebym miała i ciebie i ojca — razem...

— Nie mówmy w tej chwili jeszcze o tym kochanie... Przecież nie zdołałam ochłonąć z wrażenia twego przyjazdu do mnie, twego widoku... Mów mi teraz wszystko o sobie. Nic przecież nie wiem, ani o twoim wychowaniu, ani gdzie byłaś w szkołach, ani jak życie sobie układasz. Jestem twoją matką, a nie znam ani jednej chwili z twego życia, prócz tych najpierwszych... Całą tę wielką próżnię musisz mi teraz wypełnić odkąd siebie pamiętasz aż do tej chwili, kiedy stanęłaś w tych drzwiach. Ach, ale nie zapytałam cię jeszcze gdzie mieszkasz w Genewie, gdzie się zatrzymałaś

(d. c. n.)

Zbrojenia morskie Wielkiej Brytanii.



W East Cowes został spuszczony na wodę nowy kontrtorpedowiec angielski „Jersey".

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Ciekawie przedstawiają się projekty gmachów, które powstaną w dzielnicy Marszałka Piłsudskiego. Na terenie pola wyścigowego wybudowany zostanie Dom Chłopski, który będzie jednym z największych budynków w Warszawie. Budowa imponującego gmachu pochłonie około 10 milionów złotych i będzie wykonywana stopniowo. Dziedziniec, na którym będą się mogły odbywać masowe manifestacje, defilady, wielkie regionalne widowiska, pomieści z górą 150 tysięcy ludzi. Olbrzymia, cała w szkle, sala przeznaczona na kongresy i zjazdy pomieści 5 tysięcy osób. Sama budowa zajmie około 7500 m kw. O wysokości domu daje pojęcie odległość szczytowego punktu budynku centralnego od ziemi, wynosząca przeszło 40 m. W Domu Chłopskim stolicy znajdą pomieszczenie: Akademia chłopska, Muzeum zawierające dorobek kultury chłopskiej z całej Polski, biblioteka oraz centrala spółdzielcza stanowiąca ośrodek wytwórczości i zbytu handlu i przemysłu wiejskiego. Budowę Domu Chłopskiego zainicjował Centralny Związek Młodej Wsi i obecnie rozwinął już żywą akcję zbierania funduszów. Okres budowy Domu Chłopskiego obliczony jest na pięć lat.

* * *

Mieszkańcy Mokotowa i Okęcia wystąpili do Zarządu Miejskiego o wybrukowanie ul. Racławickiej, jednej z najważniejszych arteryj komunikacyjnych Mokotowa, łączącej Okęcie z Mokotowem i ul. Puławską. Mimo swego znaczenia ul. Racławicka pozostaje od lat w stanie wielkiego zaniedbania. Nie dość, że ma zniszczoną jezdnię z kamienia polnego, ale pozbawiona jest chodników. W czasie deszczu i roztopów około 1000 dzieci najuboższych mieszkańców Mokotowa z trudem tylko dostać się może do położonego przy ul. Racławickiej przedszkola SS. Franciszkanek.

* * *

Stowarzyszenie Żoliborzan rozpatrywało sprawę trasy autobusów, jakie mają być uruchomione przez Zarząd Miejski do Żoliborza. Stow. Żoliborzan przyszło do wniosku, że ukończenie trasy linii autobusowej na Pl. Teatralnym jest pomysłem zupełnie chybionym i nie polepszy sytuacji komunikacyjnej Żoliborza. Stowarzyszenie wyraziło pogląd, że trasa winna być przedłużona albo do Pl. Trzech Krzyży, albo przynajmniej do zbiegu Nowego Światu z Al. 3-go Maja.

* * *

Chrześcijański Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych i Autobusowych m. st. Warszawy wystąpił jeszcze w lipcu do dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich oraz do Zarządu Miejskiego z żądaniem dodatkowych awansów w postaci podwyżek płac dla licznej grupy pracowników zatrudnionych po kilka do kilkunastu lat, dotąd całkowicie pominiętych przy podwyżce. Odpowiedni projekt związek złożył dyrekcji tramwajów i autobusów.

* * *

W poradniach zdrowia i opieki poza leczeniem ambulatoryjnym gmina stołeczna umożliwia ubogim mieszkańcom Warszawy również bezpłatne leczenie w szpitalach i domach zdrowia. W chwili obecnej na koszt Zarządu Miejskiego leczą się w szpitalach 3864 osoby. Wśród ogólnej liczby pacjentów największy odsetek stanowią chorzy psychicznie i na gruźlicę. Chorzy pierwszej kategorii zajmują bowiem około 2000 łóżek, drugiej zaś 600 łóżek.

Kraleczki.

TAJEMNICZA NAPAŚĆ

Wieczorne spotkanie

Mimo, że słoneczko świeci, że jest ciepło i przyjemnie, czterech panów zamiast pojechać gdzieś na trawkę i wypocząć, wygrzać starsze i młodsze kości na słoneczku, gania po Europie samolotami, kolejami i samochodami.

Dlatego żałuję, między nami mówiąc, że nie jestem mężem stanu, gdyż lubię podróże. Staruszek Chamberlain z pewnością męczy się jazdami, a jabym to robił z prawdziwą przyjemnością. Poza tym lubię czasami kłócić się, chętnie bywam na bankietach — słowem posiadam wszelkie potrzebne kwalifikacje na męża stanu. Jeżeli dotychczas nim nie jestem, to tylko przez złośliwy przypadek.

Natomiast jestem bardzo szczęśliwy, że nie jestem politykiem, gdyż jest to najbardziej powszechne, najbardziej popularne, nagminne niemal zajęcie. Jeżeli w kawiarni znajduje się 187 mężczyzn, to jednocześnie jest to 187 polityków. Każdy z nich posiada własne zdanie na temat obecnej sytuacji, każdy posiada własne rozwiązanie konfliktu i każdy z nich dziwi się, że właśnie jego pomysł nie jest pomysłem międzynarodowych mężów stanu. Gdy człowiek przysłuchuje się wywodom kawiarnianych polityków dochodzi do wniosku, że mężowie stanu całego świata to są właściwie bezmózgowi idioci, jeżeli nie wpadli dotychczas na „genialne" rozwiązania, rozwijane dziś w każdej kawiarni każdego miasta przy każdym stoliku i przy każdej pół czarnej. Byle Gancegal, byle Kugelszwanc i byle Grzela już dawno, od razu zrozumiał to i tamto, czego, okazuje się, mężowie stanu dotychczas ani nie zrozumieli, ani nie przewidzieli. Zdawałoby się, że właściwie świat pełen jest geniuszów politycznych, marnujących swe znakomite, cudowne talenty w kawiarniach. Taki geniusz polityczny marnuje się w składzie przędzy czy manufaktury, a świat na tym cierpi. Wydobyć to wielkie, wspaniałe pomysły ze składów aptecznych, z wigonii, z kamgarnów, od cioć, narz[illegible] i kawiarni i puścić na arenę polityczną, a świat natychmiast zostanie zreorganizowany, pokój i dobrobyt stanie się powszechny i raj zapanuje na tym padole konferencyj, gazów trujących i spontanicznych manifestacyj.

Dopóki jednak te wielkie umysły pozostają w ukryciu, jest jeszcze życie nieco trudnawe. Dlatego, że paru Czechów udaje że się broni, żaden łobuz nie chce dziś pożyczyć mi ani złotówki. „W takich chwilach" — powiada drań — nie pożycza się pieniędzy.

— W jakich chwilach?

— No, nie wiadomo, czy będzie pokój czy wojna, więc...

— Panie kochany, jeżeli nawet będzie wojna, jeżeli nawet pieniądz w czasie wojny straci na wartości, to tak samo straci w pańskiej, jak i mojej kieszeni, więc co panu za różnica?

Na to gość nie potrafi odpowiedzieć, ale i tak nie pożyczy. Ludziom się wydaje, że pieniądz schowany w domowej pończosze będzie lepszy, pewniejszy, więcej wart niż u mnie. Ostatecznie zgodziłbym się z zastrzeżeniem, że u mnie cudzy pieniądz jest trudny do odebrania. Nie jestem przesadny i nie lubię się o głupstwa kłócić. Ale, że jego wartość będzie zawsze taka sama w pończosze czy w instytucji finansowej, tego nie mogą zrozumieć tylko histeryczni łodzianie.

BÓJKA.

Antoni Pajder natomiast posiada zmartwienia zupełnie inne. Z nieznanych mi przyczyn uważa on za swego śmiertelnego wroga niejakiego Kazimierza Muckiego. Z tych względów pewnego wieczora przyczaił się na ciemnej ulicy i gdy Mucki wracał do domu, zaczepił go. Zaczepił go złym słowem. Następnie ordynarnie mu nawymyślał i wreszcie, podekscytowany własną wymową, pobił chłopaka do krwi.

Sąd skazał Pajdera Antoniego na 50 złotych grzywny lub 10 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Sąd na torze kolejowym

Wizja lokalna na miejscu katastrofy.

Z Przemyśla donoszą:

Niezwykle sensacyjna sprawa była przedmiotem rozprawy sądowej przeprowadzonej wśród równie ciekawych okoliczności przez przemyski Sąd Okręgowy. Oto na wiosnę rb. wydarzyła się na stacji kolejowej w Przemyślu katastrofa kolejowa. Na stacji manewrowała maszyna, prowadzona przez maszynistę Antoniego Heina. Z polecenia dyżurnego ruchu, Stefana Gładysza, skierował Hein maszynę z dwoma wagonami na siódmy tor; w chwili, gdy maszynista wykonywał zlecenie dyżurnego urzędnika, nadjechał od strony Lwowa pociąg towarowy i nastąpiło zderzenie obydwu parowozów, co pociągnęło za sobą zdruzgotanie dwóch wagonów kolejowych i poważne kontuzje u personelu.

Na pierwszej rozprawie maszynista Hein starał się zwalić winę wypadku na dyżurnego Gładysza twierdząc, że wykonał ślepo otrzymane od tegoż zlecenie. Przeciwko maszyniście wytoczyło jednak oskarżenie zarzut, że wjechał na tor mimo znaku ostrzegawczego, zabraniającego manewrowania. Celem wyjaśnienia zagmatwanego stanu faktycznego zarządził przewodniczący wizję lokalną na miejscu katastrofy. — Wczoraj przybyli na tor kolejowy sąd, prokurator, obrońcy, obydwaj oskarżeni i biegły. Po dokładnym obejrzeniu na miejscu sygnałów i rozdziału torów udał się sąd do mieszczącej się w pobliżu świetlicy K.P.W. gdzie przez całe przedpołudnie odbywała się rozprawa. Po przesłuchaniu świadków i opinii biegłego sąd w wyniku rozprawy obydwu oskarżonych uniewinnił.

Dzieci zbierające grzyby zabłądziły w leśnej głuszy.

Z Tucholi donoszą:

Okres grzybobrania wywołuje do lasu dużo starszych osób i dzieci. Zdarza się przy tym, że, najczęściej dzieci, gubią się w orientacji i kiedy czas wracać do domu, nie umieją znaleźć drogi.

Ostatnio zabłąkały się w lesie leśnictwa Wymysłowo dwie dziewczynki Z. z Tucholi, które zmęczone i wyczerpane postanowiły przenocować w lesie. Do snu ułożyły się na drabinkach, służących zimową porą do karmienia saren. W tej sytuacji napotkał je leśniczy, obchodzący rejon, który odprowadził je do drogi, po czym już same trafiły do domu.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 30 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 „Centkowany przyaciel" — opowiadanie dla dzieci
15.30 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
16.45 „Truskawiec" — felieton
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Ile prądu zużywa moja lampa elektryczna?— pogadanka
18.10 Koncert solistów
18.45 Nowości literackie
19.00 Utwory fortepianowe
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkestry Rozgłośni Wleńskiej i in.
W przerwie: „Kurczę" — skecz
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny oraz pogadanka aktualna w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 „Mały rybak" — felieton
17.10 Piosenki i duety gitarzystów
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Serce i szkrzydła — pogadanka
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.15 Koncert poranny w wykonaniu toruńskiej orkiestry salonowej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Dzień urodzin infantki" — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.45 „Nicolo Paganini" — felieton (z Wilna)
17.00 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego — z przyśpiewkami
W przerwie: Program na jutro
18.00 Transmisja z sali rady miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych
18.45 Józef Korzeniowski (w 75-tą rocznicę zgonu) szkic literacki
19.00 Pieśni w wykonaniu Ady Witowskej - Kamińskiej
19.20 Reportaż z IX zjazdu fizyków polskich w Wilnie
19.30 Suita krakowiaków
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Godzina niespodzianek — audycja konkursowa (ze wszystkich Rozgłośni P. R.)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Program Warszawy II.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.25 Melodie ludowe — płyty
13.45 Tańce symfoniczne — płyty
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
17.30 Wiadomości sportowe lokalne
17.35 Kartki z podróży do Belgii — pogadanka
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami

Tragiczna śmierć ziemianina

podczas oglądania prac budowlanych.

Z Gniezna donoszą:

Ziemianin Bałtomiej Chełmicki z Żydowa, właściciel 4000-morgowego majątku, dokonywał przebudowy swego pałacu w Żydowie.

Około g. 18 udał się na budowę, by obejrzeć prowadzone roboty. Kiedy znajdował się na tarasie pierwszego piętra, na wysokości 3 m od ziemi, w pewnej chwili, cofając się, spadł i uległ złamaniu podstawy czaszki.

W nieprzytomnym stanie odstawiono Chełmickiego do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie zmarł o g. 21.

Tragicznie zmarły liczył lat 54 i był kawalerem.

CZYŻBY ATAK EPILEPSJI?

Z Turka donoszą:

Na polach folwarku Maszew, gm. Jeziorsko, znaleziono zwłoki właściciela majątku Artura Żychlińskiego, który przed dwoma dniami poszedł z dubeltówką na polowanie.

Przy oględzinach lekarskich żadnych śladów gwałtownej śmierci na zwłokach nie stwierdzono, nie znaleziono także dubeltówki, którą prawdopodobnie ktoś skradł.

Żychliński od dawna cierpiał na ataki epilepsji, które miewał często i to przypuszczalnie było przyczyną jego śmierci.

ALF GINGER.

Popędliwy inżynier

— Czy nie ma tu kogoś, ktoby chciał się podjąć ciężkiej roboty? — i Joe Iron spojrzał pytająco na stojących przed nim mężczyzn.

— Ja szukam pracy. Nazywam się Hal Temper — odezwał się jeden z mężczyzn, młodzieniec o energicznej twarzy.

— Co pan potrafi robić?

— Cały szereg rzeczy, jestem inżynierem, budowa dróg i mostów.

— Tak? — twarz Irona rozpogodziła się. — Gdzie pan przedtem pracował?..

— W firmie Beverleys i Synowie, wyrzucono mnie stamtąd, ponieważ straciłem panowanie nad sobą...

— Dobrze, angażuję pana, ale muszę pana uprzedzić, że będzie pan miał twardy orzech do zgryzienia. Chodźmy!

Podczas gdy szli brudną, wąską drogą przedsiębiorca budowlany wtajemniczył swego inżyniera w szczegóły:

— W Thirtymilss są młyny, a w Little Balley mieszka kilka tysięcy osób pracujących w tych młynach. Ludzie ci muszą codziennie korzystać z kolei Secretfulla, muszą o wpół do szóstej rano opuszczać swe mieszkania i udawać się do odległej o kilometr stacji. O piątej czterdzieści pięć jeśli nie później, co się często zdarza, wsiadają do pociągu i jadą do pracy, dusząc się w wagonach. Na domiar wszystkiego, po drodze pociąg musi stać dwadzieścia minut na bocznym torze, aby przepuścić pociąg pośpieszny i dopiero o wpół do ósmej pasażerowie są na miejscu. Za tę wątpliwą przyjemność płacą oni 15 centów. Moja pospieszna kolej elektryczna będzie odchodzić od szóstej rano z centrum Litlley Balley i do ósmej pociągi będą szły co dziesięć minut, przy tym podróż ta będzie kosztowała tylko 10 centów, a pasażerowie będą wygodnie jechali.

Secretfull wie, że z chwilą gdy moja linia będzie zbudowana, to nie zarobi ani jednego centa, ale ja muszę zgodnie z umową w ciągu tygodnia wykończyć budowę kolei, w przeciwnym bowiem wypadku wszystkie prawa budowy przechodzą na inne przedsiębiorstwo, za którym stoi Secretfull. Należy jeszcze tylko położyć szyny na przestrzeni 8 kilometrów i bocznicę prowadzącą do Palmer, do linii, która od lat nie jest używaną. Konkurencyjna firma zwabiła moich kilku najlepszych ludzi, mój siostrzeniec jedyny, który potrafi obchodzić się z czerpaczką, był przez kilka dni więziony przez jakiegoś nieznajomego, wczoraj jeden z dozorców nocnych został dotkliwie pobity, a dziś rano znalazłem czerpaczkę w rzece. Nowa nie przybyłaby tu przed tygodniem. Maszyna musi więc być wyciągnięta z wody, to będzie pańskie zadanie.

Temper pobiegł na brzeg rzeki i stwierdził, że maszyna nie została uszkodzona. Woda nie dosięgła paleniska, a ogień wygasł samorzutnie.

— Wyciągnę maszynę, szefie — rzekł stanowczo Temper.

— Niech pan weźmie tylu ludzi, ilu panu potrzeba i zabierze się do roboty — odparł Iron. Usiadł na brzegu, zapalił cygaro i spoglądał za oddalającym się szybkim krokiem inżynierem.

— Jest pan nowym inżynierem? — zapytał Tempera rudowłosy młodzieniec, gdy inżynier zbliżył się do grupy robotników. — Jestem Splittongue, siostrzeniec Irona. Czy zamierza pan wyciągnąć czerpaczkę z rzeki?

— Tak i w tym celu potrzeba mi 10 ludzi.

— Nie mam ludzi dla tak bezcelowych prac.

— Mam wyciągnąć czerpaczkę z wody i wziąć sobie tylu ludzi, ilu mi potrzeba. Nie będę się z panem bawił w ceregiele, pomimo, że jest pan krewnym szefa, zrozumiane? Precz mi z oczu! — a [illegible]acając się do robotników krzyknął: Hola, rozpalić ogień, a wy tam wystarajcie się o dwie liny stalowe i przymocujcie je do maszyny.

Temper zabrał się energicznie do dzieła i po dwóch godzinach maszynę wyciągnięto z wody.

W piątek o świcie Iron przyszedł na teren robót i oświadczył Temperowi, że siostrzeniec dostał nagle kurczów żołądka i przez dwa dni czerpaczka znów będzie nieczynna, a ten odcinek trasy jest najcięższy i roboty tutaj powinny trwać długo.

— To ja poprowadzę maszynę — rzekł ze spokojem Temper — tylko te kurcze wydają mi się mocno podejrzane.

Temper uważnie zbadał maszynę i stwierdził, że ją nieznacznie uszkodzono. Gdyby jednak maszynę w ten sposób puszczono w ruch, uległaby ona poważnemu uszkodzeniu, którego reparacja trwałaby conajmniej dwanaście godzin. Temper w ciągu pół godziny naprawił uszkodzenie i maszyna zaczęła prawidłowo pracować.

W sobotę wieczór tor był gotowy. Należało położyć szyny na skrzyżowaniu i połączyć główny tor z bocznicą, prowadzącą do Palmer. Iron od dawna wystarał się już o pozwolenie w gminie, nie potrzeba mu było więc zgody Secretfulla, do którego należał ten tor, ponieważ przechodził on przez grunty gminne. Szyny prowadziły do młyna unieruchomionego przed laty, od dawna nie były już używane. Ale tej nocy, podczas której każda minuta posiadała niezwykłą wartość, panowało na tym torze ożywienie. Bez przerwy jechała po nim stara lokomotywa.

Iron był zrozpaczony. Secretfull miał pozwolenie od gminy na korzystanie z tego toru i nic mu nie można było zarzucić, a maszyna nie przestanie jeździć dopóki Secretfull nie poleci jej zatrzymać. Polecenie to zaś da w minutą po północy gdy prawa budowy przejdą na inne przedsiębiorstwo i on Iron zostanie żebrakiem.

Iron spojrzał bezradnie na Tempera, którego twarz nagle się rozpogodziła. Inżynier zbiegł z toru i pobiegł do lasku, gdzie stała czerpaczka, wskoczył do maszyny i skierował ją w stronę zakrętu. Gdy światła lokomotywy dotarły do zakrętu, robotnikom na budowli zamarł dech w piersiach. Duży czarny potwór poruszał się wzdłuż toru i zbliżał się do lokomotywy. Gdy lokomotywa znalazła się na zakręcie, zgrzytnęły hamulce, dwaj ludzie wyskoczyli z lokomotywy i upadli na trawę, z maszyny zaś wyskoczył trzeci i krzyknął:

— Szybko, szybko, wyciągajcie szyny i zakładajcie je, mamy jeszcze godzinę i dziesięć minut.

O godzinie jedenastej czterdzieści dziewięć znikło z oczu pracujących czerwone światełko wagonu próbnego, a o godzinie dwunastej jeden duży samochód Secretfulla zatrzymał się na skrzyżowaniu i z wozu wyskoczyli Secretfull i Splittongue. Zanim obaj zdołali otrząsnąć się ze zdumienia, zbliżył się do nich Temper i wymierzył im po siarczystym policzku.

— Do diaska — mruknął Iron, — znów stracił panowanie nad sobą, ale ja go zatrzymam, dopóki nie wybuchnie przeciw mnie.

SPORT.

NARESZCIE MAMY MECZ LIGOWY!
ŁKS GRA W ŁODZI Z POGONIĄ.

Najbliższe zawody ligowe Ł. K. S. — Pogoń, które rozegrane zostaną w niedzielę, dnia 2 października na stadionie przy ulicy Al. Unii o godz. 16.30, wzbudziły w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że od dłuższego czasu w naszym mieście nie było zawodów ligowych.

ŁKS przygotowuje się bardzo starannie do tego meczu pilnie trenując. Kierownictwo sekcji zdecydowało się ostatecznie wystawić następujący skład: Andrzejewski, Gałecki, Karasiak, Rudnicki, Korporowicz, Pegza II, Król, Lewandowski, Tadeusiewicz, Kociewski, Miller. Tak więc Tadeusiewicz prowadzić będzie atak łodzian do zwycięstwa. Nie jest on wprawdzie wybitnym, nie mniej jednak pozycja ta nie jest mu obca i jako gracz rutynowany powinien wypaść dobrze. Bardzo wydatnie wznowiona została linia pomocy. Po dłuższej przerwie wystąpi tu Rudnicki, który wrócił już z wojska i wyleczył kontuzję.

Podobne zestawienie wydaje się najsilniejsze ze wszystkich składów jakimi dotąd Ł. K. S. dysponował.

Pogoń definitywnie wystąpi w zestawieniu: Albański, Jeżewski, Leniuszko, Hatin, Wasiewicz, Sumara, Majewski, Zimmer, Wolanin, Kraus, (Jedynak) Borowski.

Dodać musimy, że ostatnie swe mecze ligowe ŁKS grał naprawdę pięknie.

Mecz z Pogonią niewątpliwie będzie również piękny. Taka jest już tradycja spotkań ŁKS — Pogoń.

Sobieraj zerwał ścięgno
w międzyokręgowych zawodach kajakowych

Na jeziorze Rogozińskim odbyły się międzyokręgowe mistrzostwa kajakowe Polski. Faworyt regat, Sobieraj, doznał w czasie biegu zerwania ścięgna barkowego i zrezygnował z walki.

Na starcie zabrakło zawodników warszawskich. W punktacji drużynowej zwyciężył okręg pomorski przed poznańskim, krakowskim i śląskim.

Wyniki indywidualne w poszczególnych biegach były następujące:

jedynki — 10 tys. m 1) Lange (Puck) 2) Błaszkiewicz (Chełmża), dwójki — 1) Klisko i Konieczny (Chełmża), 2) Wit i Jaworczyk (Toruń), jedynki 1000 m — 1) Błaszkiewicz (Chełmża), 2) Lange (Puck). dwójki — 1) Klisko i Konieczny, 2) Wit i Jaworczyk, 600 m — panie: jedynki 1) Presówna (Toruń), 2) Frajerówna (Poznań), dwójki: 1) Presówna i Mrozówna (Toruń).

Zmienione miejsce i termin meczu bokserskiego z Niemcami.

Propozycja Polskiego Zw. Bokserskiego co do zmiany terminu meczu Polska — Niemcy, wyznaczonego na dzień 6 listopada br., została przyjęta przez Związek Niemiecki, wobec czego spotkanie to dojdzie do skutku 13 listopada.

Związek Niemiecki zmienił zarazem miejsce spotkania. Początkowo mecz odbyć się miał w Kolonii, obecnie wyznaczono Wrocław.

Prawie 150 lekkoatletów
startuje dziś w mistrzostwach szkolnych

Dziś na boisku szkolnym na Polesiu Konstantynowskim rozpoczynają się wielkie trzydniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 15.30. Ceny biletów wejścia 10, 20 i 50 groszy.

Organizacją imprezy zajmuje się Koło Sportowe uczniów gimnazjum miejskiego im. Piłsudskiego, posiadające wśród szkolnych kół sportowych zasłużoną opinię najlepiej i najwszechstronniej pracującego.

Zawody lekkoatletyczne stanowią prawdziwy sukces organizatorów, bowiem zgłosiło udział w zawodach 12 szkół średnich z Łodzi, i 3 szkoły z prowincji, dysponujące liczbą 147 zawodników.

Poziom zawodów będzie niewątpliwie wysoki, w zespołach szkolnych bowiem znajduje się obecnie wielu utalentowanych lekkoatletów, osiągających wyczyny na poziomie najlepszych juniorów polskich.

Cała młodzież szkolna Łodzi winna zawody te zobaczyć.

Życie sportowe Zgierza

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO MIASTA.

Klub Sportowy „Boruta“ organizuje w dniu 2 października rb. Zawody Strzeleckie o mistrzostwo m. Zgierza i nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Zawody odbędą się na strzelnicy K.S. „Boruta“.

W myśl § 17 Regulaminu Zawodów klub lub organizacja zgłaszająca zespół do zawodów deleguje do Komisji Sędziowskiej swego przedstawiciela. Dnia 1 października rb. o godz. 18-ej w świetlicy K. S. „Boruta“ odbędzie się zebranie Komisji Sędziowskiej, celem wybrania ze swego grona Komisji Klasyfikacyjnej.

Dnia 1 października rb. o godz. 18-ej min. 30 w świetlicy K.S. „Boruta“ zawodnicy, stawający do zawodów indywidualnie i przedstawiciele zgłoszonych zespołów losują stanowiska.

Otwarcie zawodów o godz. 7 m. 45 na strzelnicy K.S. „Boruta“.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 8-ej.

Sport strzelecki, dzięki organizowaniu corocznych zawodów o mistrzostwo, staje się na terenie naszego miasta jednym z najpopularniejszych sportów, dowodem czego jest duża ilość zgłoszeń zawodników.

Strzelectwo, jako sport obrony narodowej, znajduje należyte zrozumienie i poparcie wśród społeczeństwa zgierskiego, którego przedstawiciele fundują cenne nagrody za najlepsze wyniki indywidualne oraz zespołowe. W skład Komisji Nagród wchodzą pp.: kpt. Motug Wł., inż. Kozłowski St. i dr Stolyhwo T.

Ostatni start i zwycięstwo
KOLARZY NIEMIECKICH W HELENOWIE.

Wczoraj na torze w Helenowie wystąpili niemieccy kolarze po raz ostatni. Znów zwyciężyli bez większego trudu. W pojedynkach dwójkowych tylko łodzianinowi Jędrzejowskiemu udało się pokonać Horna. Poza tym Puran zwyciężył Świątkowskiego, Hasselberg — Szmita, a Schorn — Wójcika. Najlepszy czas dnia — 13,5 sek. na 200 mtr.

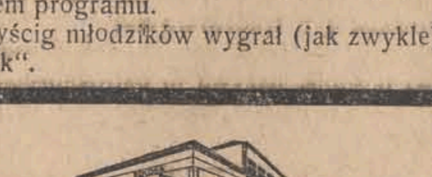
W drugiej serii wygrali już bez wyjątku tylko Niemcy i to w gorszych czasach (najlepszy — 13,8 sek.).

Wyścig na 40 klm. (100 okrążeń toru) wygrał Schorn w czasie 1 godz. 36 min. (16 pkt.) przed Puranem (14 pkt.), Derwisińskim (o 1 rundę w tyle), Wójcikiem i Hornem. Wyścig ten był najpiękniejszym punktem programu.

Wyścig młodzików wygrał (jak zwykle) „Jerzyk“.

Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami. — Wątróbka cielęca z kartofelkami. — Kompot z jabłek.



WINSZUJEMY.

Jutro. Janowi.
Wschód słońca 5.37.
Zachód słońca 17.13.
Długość dnia 11.36.
Ubyło dnia 4.35..
Tydzień 40

Światowa produkcja papieru.



Światowa produkcja papieru w rozmaitych postaciach wykazuje w porównaniu z rokiem stały wzrost.

Tylko Gierutto wśród najlepszych.
Dalszy ciąg światowej listy lekkoatletów

W dalszym ciągu naszej listy najlepszych w bież. sezonie lekkoatletów świata notujemy nazwiska w następujących konkurencjach:

3.000 m z przeszkodami — 9:09,2 min. — Lindblat (Finl.), 9:10,8 min. — Larsson (Szwecja), 9:13 min. — Tuominen i Mattilainen (obaj Finl.), 9:18, min. — Kaindl (Niem.), 9:20,8 min. — Dompert (Niemcy), 9:23,4 min. — McCluskey (Ameryka).

Tyczka: — 445 cm — Day (Ameryka) 442 cm — Meadows i Warmerdam (Am.) 437 cm — Dills (Ameryka), 430 cm — Varoff (Ameryka), 427 cm — Ganslen i Ross (Ameryka).

W dal: — 779 cm — Robinson (Ameryka), 771 cm — Manuel (Ameryka), 765 cm — Lacefield (Amer.) i Leichum (Niemcy), 761 cm — Watson (Amer.) i Maffei (Włochy).

Trójskok: — 15.50 m — Metcalfe (Australia), 15,41 m — Miller (Australia), 15.40 m — Bringas (Peru), 15.31 m — Rajasaari (Finl.), 15.28 m — Dickinson (Australia). Kotratschek (Niemcy) i Ström (Norw.).

Dysk: — 51.78 m — Levy (Amer.), 51.49 m — Oberweger (Włochy), 51.20 m — Carpenter (Amer.), 51,00 m — Zagar (Amer.), 50.85 m — Lampert (Niem.) 50.63 m — Bergh (Szwecja), 50.38 m — Dunn (Amer.), 50.21 m — Harlies (Ameryka).

Kula: — 16.52 — Wöllke (Niem.), 16.16 — Kreek (Est.), 16.14 — Watson (Amer.), 16.04 — Ryan (Amer.), 15.98 — Lampart (Niemcy), 15.90 — Bergh (Szwecja), 15.88 — Stöck (Niemcy).

Na 13-tym miejscu tej konkurencji widniejе nazwisko naszego miotacza Gierutty z wynikiem 15.66 m.

Oszczep: — 77.87 — Nikkanen (Finlandia), 76.87, — Järvinen (Finl.). 75.93 — Sule (Est.), 73.73 — Atterval (Szw.), 73.01 — Autonen (Fin.), 72,78 — Varszegi (Węgry).

Dziesięciobój: — 7.467 pkt. — Sievert (Niemcy), 7.214 pkt. — Bexell (Szwecja) 7.075 — Glötzner (Niemcy), 7.006 pkt.— **Gierutto (Polska)**, 6.840 pkt. — Kearns (Amer.), 6.820 pkt. — Döllenbach (Szwajcaria).

Sport w kilku słowach.

Jutro, w sobotę, odbędzie się w sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 20-ej wiecz. mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe klasy A: Zjednoczone — Wima. KP Zjednoczone wystawia drużynę w składzie: Ostrowski Adamiak, Michalak, Cichocki, Szczepański, Bartosik i Konopczyński. Również swą najsilniejszą drużynę wystawia Wima.

— W dniu 27 września br. Policyjny Klub Sportowy zorganizował „jesienny turniej piłki siatkowej“ dla PKS-ów województwa łódzkiego, który odbył się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. W turnieju wzięło udział 8 zespołów PKS: z Brzezin, Łasku, powiatu łódzkiego, Pabianic Piotrkowa i Sieradza po 1 zespole i 2 zespoły z Łodzi. Pierwsze miejsce w turnieju zdobył PKS (Sieradz) przed PKS (Łódź) i PKS (Łódź - powiat. Po skończeniu rozgrywek zwycięskim drużynom wręczono pamiątkowe dyplomy.

— W punktacji lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych okręgu łódzkiego nastąpiła zmiana, gdyż zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego postanowił Union - Touringowi odjąć punkty zdobyte przez zawodnika Jakobiego, który nie był uprawniony do startu. W związku z tym do finałowego trójmeczu zostały ostatecznie zakwalifikowane IKP. 10,871 pkt., ŁKS — 10,810 pkt. i Wima — 10,556 pkt.

Zainteresowanie wycieczką UT do Świętochłowic jest tak duże że organizatorzy zamiast projektowanego jednego autobusu wycieczkowiczów wyślą dwa lub trzy. W związku z tym UT przyjmuje jeszcze dodatkowe zgłoszenia. w dniu dzisiejszym. Zgłaszać się można w ciągu dnia w firmie A. Hermans, Kilińskiego 136, telefon 211-01 lub w godz. wieczorowych (do 22-ej w sekretariacie klubu UT Piramowicza 17, telefon 127-25. Przejazd w obie strony kosztuje 12 złotych. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 5-ej rano (zbiórka w firmie A. Hermans) zaś powrót tego samego dnia w późnych godzinach wieczornych).

U. T. wyjeżdża do Świętochłowic na mecz ze Śląskiem w składzie Michalski, Durka, Strzelczyk, Szulc, Pilc, Chojnacki, Świętosławski, Michalski II, Gorzko, Seidel i Królasik.

— Wyścig szosowy o nagrodę przechodnią zarządu m. Łodzi odbędzie się na autostradzie warszawskiej na dystansie 100 km. Półmetek znajdować się będzie za Strykowem. Wyścig rozpocznie się o godzinie 8-ej rano, przy czym start odbywać się będzie pojedyńczo. Wyścig dostępny jest wyłącznie dla zawodników okręgu łódzkiego.

—Do biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się 9 października w Poznaniu, zgłosili się dotychczas dwaj łodzianie: Soduła z ŁKS-u i Kupka z KE. Warto podkreślić wytrwałość Soduły, który startował we wszystkich maratonach o mistrzostwo Polski.

— Reprezentacja lekkoatletyczna Warszawy na mecz z Łodzią przyjeżdża w niedzielę o godz. 11-ej przed poł. Mecz Łódź — Warszawa, który odbędzie się w niedzielę o godz. 14-ej na stadionie miejskim w Zgierzu cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Bilety są już w przedsprzedaży (w sekretariacie ŁOZLA oraz firmach: E. Stibbe, Piotrkowska 130, R. Kowalski, 11-go Listopada 26 (w cenie 1 zł., przy czym upoważniają do ulgi przy przejeździe tramwajami dojazdowymi).

EMIGRANCI POLSCY — ZAPAŚNICY chcą walczyć z reprezentacją Polski.

W dniu 16 października rb. odbyć się ma w Poznaniu mecz zapaśniczy Polska — Belgia, a w następnym sezonie projektowane jest spotkanie rewanżowe w Gandawie.

W związku z meczem rewanżowym polscy zapaśnicy emigracyjni z półn. Francji, zgrupowani w polskiej sekcji zapaśniczej, postanowili wykorzystać przyjazd Polaków do Belgii i pertraktują obecnie ze związkiem belgijskim, by wspólnie sprowadzić polską reprezentację na mecz z Belgią i z reprezentacją polskiego wychodźctwa. Emigranci posiadają kilku doskonałych zapaśników, jak: Drzymała, Ciszniewski. Lindner, Chlasta, Jasiński, Ogrodowski, Stryj, Łukomski, Kaczmarek i t.d.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego Nawrot 8, tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat“ w lokalu I.P.S.-u Park Sienkiewicza.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 29 września.

NOWY JORK. — Notowań brak.

LIVERPOOL: loco 4.80, wrzesień 4.55, październik 4.55, listopad 4.64, grudzień 4.68, styczeń 4.71, luty 4.72, marzec 4.74, kwiecień 4.75, maj 4.76, czerwiec 4.77, lipiec 4.78, sierpień 4.77, wrzesień 4.76, październik 4.75

Egipska (Sakell.): loco 8.19

Upper: loco 6.28, wrzesień 6.11, październik 6.08, listopad 6.06, styczeń 6.00, maj 5.98, lipiec 5.97

BREMA: loco 9.96, październik 9.16, grudzień 9.41, styczeń 9.48, marzec 9.64, maj 9.68, lipiec 9.72

Waluty, dewizy i akcje

POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych cechował nastrój mocniejszy, przy dość ożywionych obrotach.

W dziale listów zastawnych panował nastrój ożywiony, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach 11 gatunków papierów. Kursy kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak zwyżki kursowe.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 81.00, 1 emisji serie 91.00, 2 emisji 82.00, 2 emisji serie 92.00, Dolarowa 3 serii 40.50, Konsolidacyjna 1936 r. 64.00, Konwersyjna 1924 r. 67.50, Wewnętrzna Państw. 1937 r. 64.50

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 64.81, Ziemskie w Warszawie 5 serii 63.75, Pozn. Ziemstwa Kred. 50.50, seria L 62.00, m. Warszawy 71.50, m. Warszawy dawne 74.50, 1933 r. 72.50, m. Lublina 1933 r. 62.00, m. Łodzi 60.00, m. Łodzi 1933 r. 63.75, Konwersyjna m. Warszawy 1926 roku 8—9 serii 71.00

AKCJE ZWYŻKUJĄ.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było dość duże przy mocniejszej na ogół tendencji.

Bank Polski 123.50 (imienne 122.50), Cukier 37.50, Węgiel 34.25, Lilpop 85.00, Modrzejów 18.50, Ostrowiec s. B 60.25, Starachowice 42.00, Żyrardów 60.00, Haberbusch 51.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 30.9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, jednolita 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I st. 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.50 — 42.50, 50-proc. 36.00 — 39.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 30. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 19.25 — 19.75, żyto 13.75 — 14.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 36.25 — 38.75, 50-proc. 33.25 — 35.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.50 — 26.00, 65-proc. 22.00 — 24.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Ludzie za mgłą.
CORSO: — Winowajca.
EUROPA: — Przygody Robin Hooda.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — 10 z Pawiaka. (Nowa kopia).
JAR — Na scenie: Śmiech to zdrowie; na ekranie Bohaterska brygada.
METRO: — Fortancerki.
MIMOZA: — I. Przy drzwiach zamkniętych; II. Oddział śmiałych.
OŚWIATOWE: — Znachor.
PALACE: — Jezebel
PRZEDWIOŚNIE: — Kurier carski.
RIALTO: — Zdrajca.
RAKIETA: — Kobiety nad przepaścią.
SŁOŃCE: — Znachor.
STYLOWY: — Wzgardzona.
TON: — Zbłądziłem.
URANIA: — Szeik.
ZACHĘTA: — I. Władca; II. Grzesznik mimo woli.

W PONIEDZIAŁKI PRZEDSTAWIENIA W ŁÓDZKICH TEATRACH MIEJSKICH ZAWIESZONE.

Chcąc ostatecznie ustalić ścisłe przestrzeganie sześciodniowego tygodnia pracy —czego stale domagał się Klasowy Związek Pracowników Użyteczności Publicznej — Dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich odbyła przed paru dniami konferencję w Inspektoracie Pracy.

Na skutek konferencji tej Dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich czuje się zmuszona ustalić, że w przyszłości praca w Teatrach Miejskich (Polskim i Popularnym odbywać się będzie przez sześć dni w tygodniu, natomiast siódmy dzień tj. poniedziałek wolny będzie dla personelu technicznego od zajęć.

Tak więc w poniedziałki w wyżej wymienionych teatrach przedstawienia będą zawieszone.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.
INAUGURACJA WIELKIEGO SEZONU

Dziś w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Owiana tchem najczystszego romantyzmu historia o gaskońskim żołnierzu - poecie Cyranie de Bergerac w poetycznej transkrypcji Edmunda Rostanda inauguruje jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. wielki sezon w Teatrze Polskim.

Zmontowane z wielkim nakładem pracy arcydzieło to w którym najszlachetniejszy patos kojarzy się przedziwnie z rubasznym humorem i sentymentem ukaże się w reżyserii dyr. Karola Borowskiego na tle stylowych dekoracji O. Axera. Udział w barwnym widowisku tym weźmie kilkudziesięciu artystów i tłumy statystów. Rolę tytułową odtworzy Władysław Krasnowiecki.

TEATR POPULARNY

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera wstrząsającej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka“ będąca drugą częścią granej w roku ubiegłym „Niespodzianki“. Reżyserował Bronisław Dąbrowski.

Kofeina nie nadaje kawie aromatu.

Tylko palone ziarna

pobudzają nerwy smaku i węchu.

Ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie, że kawa zawdzięcza swe własności smakowe i aromatyczne jedynie zawartej w niej kofeinie. Doświadczenie naukowe przeprowadzone w celu zbadania wpływu kawy na organizm ludzki a do pewnego stopnia również i dzieje jej rozpowszechnienia zaprzeczają temu poglądowi. Kofeina jest białym ciałem stałym, krystalicznym,

bez zapachu i smaku.

więc nie ona nadaje kawie aromatyczne własności.

Owoc drzewa kawowego, tak jak inne użytki ze świata roślinnego np. kola mate, znane były już od dawna i cenione dla swego pobudzającego działania na układ nerwowy. Arabowie używali surowych owoców drzewa kawowego tylko do życia. Ten prymitywny sposób spożywania kawy surowej nie rozpowszechnił się pomimo podniecających własności zawartej w niej kofeiny. Kawa surowa bowiem jest bez woni i posiada nieprzyjemny, cierpki smak.

Spożycie kawy wzrosło i rozpowszechniło się szybko dopiero wtedy, gdy zaczęto prażyć ziarna owocu kawy i nauczono się przyrządzać aromatyczny i smaczny napój z mielonych ziarn. Dziś kawa jest na całym prawie świecie napojem znanym i na ogół bardzo lubianym. Produkcja światowa kawy wynosi obecnie rocznie około 20 milionów kwintali, a przeciętne spożycie roczne kawy na jednego mieszkańca przedstawia się w Europie następująco:

Dania 7,1 kg, Szwecja 6,9, Norwegia 5,6, Belgia 5,5, Holandia 4,9, Francja 4,5 Finlandia 4.2, Niemcy 2.1, Włochy 0.9, Anglia 0.4, Polska 0.2 kg.

Owoce drzewa kawowego, kultywowanego głównie w Ameryce, Azji i Afryce mają kształt podobny do wiśni, są barwy ciemno - czerwonej lub fioletowej i zawierają zwykle dwa szare nasiona czyli właściwe ziarenka kawy. Oddzielenie miękiszu od ziarn odbywa się albo starym sposobem suchym, stosowanym w Arabii i w Indiach Wschodnich (kawa ta jest opatrzona literami W. I. B.) lub nowym sposobem mokrym, stosowanym przeważnie w Brazylii (znakowana literami G. B.).

Przy metodzie suchej zebrane owoce suszy się na słońcu, a gdy miąższ stwardnieje, łuszczy się je.

Kawa otrzymywana inną metodą t. zw. mokrą nosi nazwę kawy „mytej" Metoda ta polega na wrzuceniu owoców do basenu z bieżącą wodą i maszynowym usunięciu miąższu z nasion za pomocą ciśnienia wody. Celem usunięcia resztek miąższu ziarenka jeszcze się suszy, po czy zostają już one tylko w cieniutkich łuskach. Łuszczenie kawy odbywa się albo na miejscu produkcji, albo w portach importujących kawę. Najwieksze łuszczarnie znajdują sie w Trieście, Havrze, Bremie i Hamburgu. Polska sprowadza kawę przeważnie z Brazylii i to już łuszczoną, opakowaną w worki po 50 kg.

Istnieje bardzo wiele gatunków kawy, różniących się smakiem, aromatem, kształtem, wielkością i barwą ziarn. Nazwy gatunków oznacza się miejscem pochodzenia lub nazwą portu.

Brazylia pokrywa więcej niż połowę zapotrzebowania rynków światowych na kawę. Za najlepsze gatunki kawy brazylijskiej uważa się: Maragogype o dużych ziarnach i Santos, którego używa się przeważnie do robienia mieszanek kawowych gdy ma smak bardziej neutralny; najlepsza odmiana Santos nosi nazwę Campinas. Innym gatunkiem kawy jest Rio o smaku ostrym; najgorszym zaś gatunkiem kawy brazylijskiej jest Bahia.

Spośród gatunków kawy środkowo-amerykańskiej za najlepszą uchodzi Costarica o ziarnach szaro-niebieskich średniej wielkości i Guatemala o smaku łagodnym. Przyjemny aromat i smak posiadają także gatunki Columbia i Caracas. Kawa azjatycka wyróżnia się znaczną wielkością ziarn: tu należą gatunki: Jawa, Sumatra, Menado i Cejlon. Mokka jest kawą arabską, ma ziarna małe formy owalnej.

W handlu detalicznym znajdują się przeważnie mieszanki kawy, składające się z 4 lub 5 różnych gatunków, z których każdy ma inne zalety decydujące w sumie o smaku i aromacie napoju.

W przededniu wyzwolenia Zaolzia



Polska Straż Graniczna czuwa nad Olzą.

Nowa moda w Anglii



Znany malarz londyński Choppy demonstruje na wystawie fryzjerskiej w Londynie rysunki na plecach pań, dostosowane do nowych fryzur.

PODSŁUCHANE

W TATERSALU.

W wyższej szkole jazdy konnej, jeden z uczniów stale spada z siodła. Uprzejmy profesor, wystrojony w buty podpalane i kostium pepitowy, pociesza go tymi słowy:

— Jeszcze trochę wysiłku. Proszę się nie zrażać. Ja, na przykład, nigdy nie spadłem z konia.

Po ostatniej lekcji, klient zwraca się do instruktora:

— Pan podobno nigdy nie zleciałeś z siodła. Jak to wytłumaczyć?

— Powiem panu w sekrecie. Jak żyję nie siedziałem na koniu.

WYGADAŁ SIĘ.

— Mężczyźni żenią się przeważnie dla pieniędzy. Ale ty Witku nie zrobiłbyś chyba tego dla pieniędzy?

— Nie Zuziu. Gdyby mi nawet zaproponowano wszystkie pieniądze świata, nie ożeniłbym się z tobą.

RÓŻNICA.

Nauczyciel: Jaka jest różnica między ostrożnością a tchórzostwem?

Uczeń: — Jeżeli ten kto tak postępuje mówi o sobie, nazywa to ostrożnością, jeżeli mówi o innych, nazywa to tchórzostwem.

Przypadki decydują o losach

człowieka i całego narodu.

Niektóre przyczyny wywołują czasem zupełnie nieoczekiwane skutki. Pomyślmy tylko o strzale, zupełnie postronnego człowieka w Serajewie w roku 1914, który przecież spowodował wojnę światową, z jej okropnymi skutkami dzisiaj jeszcze odczuwanymi. Co by stało się gdyby strzał ten nie był padł? Byłoby naiwnie sądzić, że wielkie różnice zapatrywań pomiędzy narodami rozwiałyby się jak mgła pod naporem promieni słonecznych, ale kto wie, czy nie zakończyłyby się one zupełnie inaczej, niż je zakończyła wojna?

A jak piszą historycy, poeta Szekspir, zupełnie nie interesował się w czasach swej młodości muzami, lecz przeciwnie, zajmował się zupełnie prozaicznymi sprawami, jak kłusownictwem, za co obity został i to kilkakrotnie. Ostatecznie zmuszony był uciekać do Londynu, gdzie, aby zarobić na chleb, został stróżem koni powozów publiczności przyjeżdżającej na przedstawienia teatralne. To zetknięcie się z teatrem sprawiło, że w młodym zdolnym człowieku przebił się talent i stał się sławnym dramaturgiem. Nie należy przypuszczać, że gdyby sędzia był nie obił chłopca, nie stał by się on sławnym i nie napisałby nic. Rozstrzygającym był tu z pewnością talent jego, który we wszystkich tych przejściach znalazł dla siebie ujście. Mógł je znaleźć również inaczej.

Co stałoby się, gdyby Napoleon, wówczas skromny porucznik, żyjący w nędznym pokoiku, został rzeczywiście agentem od sprzedaży domów, jak tego pragnął, i jak się w tym kierunku zwierzał swemu przyjacielowi:

— Dzisiaj każdy szuka korzyści dla siebie — powiedział — ja byłbym niesłychanie rad, gdybym mógł zarobić kilka tysięcy franków na rok, i żyć spokojnie jako ojciec rodziny.

I to jest ten sam człowiek, który staje się panem świata, który posyła tysiące ludzi na śmierć, który żongluje swą potęgą, zwala cesarzy i rozdaje trony? Jakiż tu łańcuch wiąże się przyczyn i skutków? A gdyby młody generał Napoleon utonął w rowie pełnym wody pod Arcole, w roku 1796 — gdzie uratował go wówczas brat jego Ludwik...? Przypadki decydują o losach całego narodu czasem całego świata i o epokach przesuwających się w historii świata.

Czyż sam Napoleon przebywając jako więzień na wyspie św. Heleny nie powiedział z rezygnacją do Montholona:

— Jedynym prawdziwym królem na świecie jest przypadek.

A tymczasem filozofowie nie wierzą w przypadki. Ale nic nie dzieje się na świecie bez powodu, czyli, że każde wydarzenie jest skutkiem jakiejkolwiek przyczyny.

Zimna krew



Które futro chcesz mieć, cętkowane czy w pręgi?

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 41

— Cieszy mnie to, że chociaż wy dwaj macie trochę oleju w głowach i nie jesteście tchórzami. Wracajcież więc do kanaków, bo za chwilę ruszamy dalej.

Przewodnicy skłonili się i odeszli. Po chwili rozległy się ich monotonne, jednostajne pokrzykiwania: „oja! oja!" i karawana ruszyła naprzód.

Tego dnia uszli znaczny kawał drogi, gdyż dżungla w wielu miejscach przerywała się, odsłaniając wielkie nagie przestrzenie, pokryte jedynie rzadkimi krzakami skarłowaciałej agawy i tamaryszku, wśród których pasły się całe stada antylop najprzeróżniejszych gatunków i odmian. Zwierzęta te na widok ludzi podnosiły tylko zdziwione głowy, nie zdradzając żadnego strachu. Nie uciekły one nawet i wtedy, gdy Jerzy zmierzył się i położył trupem olbrzymiego rogacza-przewodnika. Zdziwione łanie w pierwszej chwili po strzale uskoczyły nagle w bok, a widząc, że przewodnik ich został na miejscu, nieruchomy, zatrzymały się i zbliżyły do niego, obwąchując go ze wszystkich stron. Dopiero gdy kanakowie zbliżyli się do kozła, aby go zabrać na drąg, rozległ się gdzieś w dali dziwny gwizd i wszystkie stada zerwały się z miejsca do ucieczki.

Zastrzelony rogacz był wspaniałym okazem swojego rodu. Kanakowie obmacywali go ze wszystkich stron, mlaskali językami i próbowali jego wagi, w końcu związali mu nogi, włożyli między nie długi drąg, podnieśli i poszli za karawaną.

Na godzinę przed zachodem słońca doszli do rzeki. Była ona dość szeroka, z szybkim prądem i płynęła w kierunku, w jakim i karawana szła. Po naradzie z Jerzym, Ruszczyc doszedł do wniosku, że rzeka ta z pewnością doprowadzi ich do delty aligatorów, a zatem najwłaściwiej postąpią, jeżeli popłyną po niej.

— Jeśli jest delta, musi być i jakaś rzeka — myślał głośno Jerzy, — a jeśli natrafimy na rzekę, to ona powinna doprowadzić nas do delty. Logicznie wszystko układa się zgodnie.

— Zajmij się rozłożeniem obozu — rzekł Ruszczyc — a ja wezmę paru kanaków i pójdę brzegiem rzeki na zwiady. Trzeba zbadać teren, na którym mamy odpoczywać.

— All right! A miej się na ostrożności.

Ruszczyc przywołał Naumo i dwóch innych kanaków, opatrzyli broń i wnet zagłębili się w gąszcz tak splątany, że prawie nieprawdopodobny. Rozcinając tu i tam plątaninę nożami, postępowali naprzód brzegiem rzeki, gdy nagle coś tuż prawie spod ich nóg zerwało się i z głośnym chrzęstem runęło w puszczę. Wszyscy czterej odruchowo zmierzyli i prawie równocześnie padły cztery strzały. Rozległ się urwany, bolesny krzyk, jakby krzyk ludzki. Naumo zrepetował karabin i z bronią gotową do strzału ruszył przodem w kierunku krzyku. Dwaj kanakowie szli za nim, Ruszczyc zamykał pochód. W dżungli pełno już było cieni i prawie ciemno. Ale oczy ich, przywykłe już do dżungli, do jej ciemności i cieniów, mimo wszystko wyróżniały ścieżki i ścieżynki, przebite przez dzikiego zwierza. Tak doszli do miejsca, w którym padł od ich kul ten tajemniczy ktoś, kto wydał ów krótki, ale jakże bolesny krzyk. Naumo pochylił się nad czymś, czy nad kimś, leżącym w bujnej trawie, a gdy podniósł głowę, Ruszczyc zobaczył mimo ciemności, że twarz miał zatroskaną.

— Cóż tam, Naumo? — zapytał Ruszczyc.

— Mynher, to kanak z Balik-Papan... Moja go znać.

— Jak to, nasz kanak?

— Nie, master, nie nasz.

— Nie nasz? Nic nie rozumiem. Jeśli to nie nasz kanak, a pochodzi z Balik-Papan, to skądże on się tu mógł wziąć?

— Moja nie wiedzieć, master.

— Czy zabity?

— Żyje jeszcze.

Ruszczyc odsunął kanaków i pochylił się nad rannym: istotnie, żył on, choć ranny był niebezpiecznie, i był nieprzytomny.

— Naumo, zabierzcie tego człowieka i wracajmy do obozu. Może tam oprzytomnieje, a wtedy dowiemy się czegoś.

Dwóch kanaków podniosło rannego i tą samą drogą zaczęli wracać do obozowiska. Na połowie drogi natknęli się na Manuo z sześciu kanakami, biegnącymi im na pomoc. Snać Macpherson usłyszał strzały i zaniepokojony wysłał pomoc.

W obozie Jerzy czekał z resztą karawany pod bronią. Ruszczyc uspokoił go, że nic złego się nie stało i poinformował zarazem o wypadku.

— Kanak? — zdziwił się Jerzy. — Tyle tygodni drogi od Balik-Papan? Czyżby członek jakiej innej wyprawy? A może panowie konkurenci z Londynu idą naszym śladem?

— Nie wiem, nic na razie nie wiem, wszystko możliwe. Na razie musimy zająć się rannym, może uda nam go się zachować przy życiu, wtedy dowiemy się coś.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Od jutra wchodzi w życie podwyżka biletów miesięcznych na PKP

ŁÓDŹ, 30.9. — Jutro wchodzi w życie podwyżka biletów miesięcznych podmiejskich na Polskich Kolejach Państwowych. Podwyżka ta godzi w kieszeń szarego człowieka, w kieszeń urzędnika państwowego i prywatnego, słowem wszystkich pracowników umysłowych.

Bilety tygodniowe robotnicze, pomiędzy stacją miejsca zamieszkania, a stacją miejsca pracy nie będą podwyższone. Tak więc robotnicy nie będą dotknięci nowym podatkiem. Natomiast pracownicy umysłowi, zmuszeni do zamieszkania poza obrębem wielkich miast ze względów oszczędnościowych dla których wydatek kilku złotych na bilet kolejowy był już dotąd bardzo dotkliwy, obecnie płacić będą musieli niemal 100 proc. więcej.

Dotknie to masy pracowników najgorzej uposażonych, biuralistów, ekspedientki itd. Wiadomo bowiem, że dyrektorzy koncernów mieszkający poza miastem ze względów zdrowotnych przyjeżdżają do biur samochodami. Już nawet pasażerowie II klasy będą uprzywilejowani podwyżka bowiem w tej klasie jest mniejsza. Otóż bilet miesięczny III klasy na przestrzeni do 10 km, który dotychczas kosztował 6 zł, kosztować będzie obecnie 10 zł, II klasy 13.35, zamiast 9 zł, przy odległości 15 km bilet miesięczny III klasy drożeje z 9 zł na 15 zł, II z 13.50 na 20 zł przy 20 km z 12 na 18.40 zł, II klasa z 18 na 24.55 zł. przy 25 km III klasa z 16.20 na 26.60 zł, II klasa z 24.30 na zł 27.50 przy 30 km III klasa z 12.20 na 22.40.

Polskie Koleje Państwowe potrzebują pieniędzy. Na inwestycje potrzeba około 100 milionów rocznie, ale pieniądze te możnaby uzyskać inną drogą a nie kosztem najuboższych warstw pracowniczych.

Za rok kanał Warta-Gopło będzie gotowy do użytku.

Z Konina donoszą:

Budowa kanału Warta — Gopło postępuje szybko naprzód.

Ostatnio zostały ukończone ziemne prace ręczne przy wykopywaniu kanału na przestrzeni od rzeki Warty do jeziora Pątnowskiego, tj. na długości około 8 i pół kilometra. Wykop ten, przy obecnym wysokim stanie Warty, spowodowanym dłuższym okresem deszczów, sprawia wrażenie, iż kanał na tym odcinku gotowy jest do użytku. Do wykończenia odcinka kanału od Warty do jeziora Pątnowskiego brak jeszcze wykopania za pomocą maszyn dolnej części kanału dla osiągnięcia przewidzianej głębokości 2.20 m.

Na przestrzeni Warta — jezioro Pątnowskie dokonuje się budowy dwóch śluz komorowych: jednej przy ujściu kanału do rzeki Warty w Morzysławiu i drugiej przy dojściu kanału do jeziora Pątnowskiego. Przy budowie obu śluz wykonuje się roboty ziemne i zabija ścianki szczelne dla założenia fundamentów betonowych i wzniesienia murów śluz.

Znaczna partia robotników — dokładnie 513 — przeszła do Żółwińca, poza jezioro Ślesińskie, gdzie na przestrzeni do jeziora Czarnego, dokonuje przekopu kanału przez dział wód w kierunku jeziora Gopła.

Oblicza się, iż tegoroczne prace, które trwać mają jeszcze dwa do dwóch i pół miesięcy, posuną budowę kanału Warta — Gopło aż do jeziora Czarnego.

W roku przyszłym, na wiosnę, uruchomiona będzie draga ssąca na odcinku Morzysław — jezioro Pątnowskie, a w jesieni 1939 r. kanał Warta — Gopło będzie dostępny dla żeglugi.

Delegaci do Zgromadzeń Okręgowych desygnowani przez Zarząd Miejski.

W ciągu dnia wczorajszego, odbywały się dalsze wybory delegatów do wyborczych Zgromadzeń Okręgowych.

Właściwie wyboru dokonała tylko jedna instytucja, mianowicie Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, oddział w Łodzi. Natomiast w drugim wypadku przewidzianym na dzień wczorajszy delegaci zostali desygnowani przez Tymczasowego Prezydenta m. Łodzi po uprzednim zaciągnięciu opinii Rady Przybocznej:

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie wspomnianej Rady, po czym w wyniku obrad, Tymczasowy Prezydent p. Mikołaj Godlewski ustalił listę delegatów do Zgromadzeń Okręgowych.

Lista ta przedstawia się jak następuje:

OKRĘG 15.

Ancyporowicz Aleksander, Bednarek Antoni, Baum Juliusz dr., Blusztajn Szyja, Cytryn Abram, Danecki Stanisław, Duszkiewicz Mieczysław, Dryl Lucjan, Dobranc Bertold, Jaworowski Kazimierz, Kawczak Jan inż., Krzyżanowski Michał, Kozłowski Kazimierz, Kniatowa Maria, Kozłowska Irena, Kukieła Stanisław, Klinger Tadeusz, Kamiński Ludwik, Kruszewski Jan, Kotlicki Feliks, Liberman Fiszel, Madej Aleksander, Martynowski Antoni Stan., Mazurowski Bronisław, Morycińska Irena, Maciaszek Walenty, Menkes Juliusz inż, Mendeltort Jerzy, Margules Józef, Mincberg Chil Abram, Nadel Pinkus, Naftel Szymon, Probst Wiktor, dr., Petrusowa Józefa, Poznański Leon Rybołowicz Jan inż., Rundsztajn Maurycy Moszek dr., Skiba Józef, Stencel Aleksander, Szablewska Bronisława, Szloser Jakub dr., Trawkowski Józef, Tułocki Szymon, Walczak Walenty, Wolczyński Józef, Wysocki Adam, Wasilewski Kazimierz Włodarski Józef, Witoński Abram dr., Winter Ludwik, Zduński Icek Majer, Zilberszac Józef.

OKRĘG 16.

Arndt Piotr, Augustyniakowa Irena, Baster Kazimierz, Bomblewski Kazimierz, Burek Franciszek, Borowska Janina, Cyrański Adam, Chodakowski Leon, Friese Oskar, Folt Zygmunt Fornalska Maria, Filipczyński Wacław, Graliński Zygmunt, Gierbich Wawrzyniec, Graliński Włodzimierz, Hoszard Tadeusz, Hetman Jan, Jaworski Stanisław, Kaffanke Wacław, Kopciuch Aleksander, Kostowski Symforian, Kubalak Roman, Krausz Juliusz dr., Kaczyński Dominik ks., Konka Stanisław, Kleck Wacław, Lisicki Wacław, Mayzel Robert Edmund inż., Malinowski Seweryn, Mogilnicki Tadeusz dr., Niwirski Ignacy, Ostrowski Henryk, Oksza-Strzelecki Kaz. dr., Peyzerówna Helena, Prądzyński Tadeusz, Pawłowski Stanisław, Pol Bronisław Płócennik Stefan, Rebzda Bolesław, Słoniowski Modest, Szaniawski Czesław, Stypułkowski Jan, Stolarski Franciszek, Szifer Krzysztof, Tochterman Adolf dr., Tausz Teodor, Tomaszewska Matylda, Woźniakowski Edmund, Zajączkiewicz Józef Zdrojewski Marian inż. Żwirski Władysław.

OKRĘG 17.

Andrzejewski Zygmunt, Antoszkiewicz Andrzej, Bilski Klemens, Barczewski Jan, Braun Tadeusz, Cichecki Tadeusz Czapczyński Tadeusz, Cieślak Władysław, Dudkiewicz Edward, Dziubani Wacław, Durko Adam, Frencel Alfred Ksawery, Fiedler Zygmunt, Geyer Robert Grabowski Władysław, Holcgreber Jan inż., Harasz Antoni, Jankowski Bolesław, Janowski Franciszek, Kiełbasińska Irena inż., Kubasiewicz Stanisław, Kalinowski Mieczysław, Koperski Zygmunt, Krzysztofiak Stefan, Kozłowski Adam, Lewandowski Ludwik, Mincberg Jakub Lejb, Odbierzałek Michał, Plewiński Stefan, Rowiński Napoleon, Raabe Zygmunt, Rybicka Apolonia, Rymkiewicz Władysław, Rachalewski Stanisław, Sobczak Jan, Solecki Mieczysław inż, Smolarek Antoni, Szumlewski Ludwik, Skarżyński Teodor, Socha Józef, Szarkowska Zofia, Szwajcer Michał, Sobański Henryk, Tafliński

Stanisław, Tomczyk Józef, Włodarek Marian, Wdówka Marian, Wolczyński Edmund, Wlaźlik Bronisław, Wojakowski Rajmund.

Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, oddział w Łodzi wybrał następujących delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w Okręgu 15: Czapczyńskiego Tadeusza, dr Krasicką Jadwigę i dr. Strawińskiego Konstantego.

W dniu dzisiejszym odbywać się będą dalsze wybory delegatów, przyczym między innymi dokonają wyborów: Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, Rada Izby Lekarskiej w Łodzi, Rada Izby Adwokackiej w Łodzi itd.

KOMISARZE WYBORCZY DLA OKRĘGÓW 18, 21 i 23.

W czwartek, 29,9 38 r. Pan Wojewoda Łódzki Henryk Józewski wręczył dekrety nominacyjne Okręgowym Komisarzom Wyborczym: dla okręgu wyborczego nr. 18— p. Kopczyńskiemu Kazimierzowi, rolnikowi z Huty Jagodnickiej, gm. Brus., Nr. 21— p, Janowi Wallasowi, notariuszowi w Pabianicach, Nr. 23— p. Planecie Władysławowi, notariuszowi w Radomsku.

Siedziba Okręgowych Komisarzy Wyborczych mieścić się będzie w gmachach Starostw. Dla 18 Okręgu w Star. Powiatowym Łódzkim, dla Okręgu 21— w starostwie powiatowym sieradzkim, dla Okręgu 23 w Starostwie Powiatowym w Radomsku.

PODZIĘKOWANIE OCIEMNIAŁYCH ZA OFIARNOŚĆ ŁODZI.

W dniach 17, 18 i 19 września 1938 roku odbyła się ogólnopolska zbiórka na rzecz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Na terenie Łodzi zbiórka ta przeprowadzona została wspólnie z Łódzką Rodziną Radiową. W związku z powyższym Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie i Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz miejscowy komitet zbiórki pozwalają sobie złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie: Ich Eksc. ks. ks. biskupom Włodzimierzowi Jasińskiemu i Kazimierzowi Tomczakowi, wojewodzie Henrykowi Józewskiemu, gen. Thommée, prezydentowi miasta Mikołajowi Godlewskiemu, pp.: starostom, ks. ks. proboszczom i kierownikom wszystkich kościołów łódzkich, Prześwietnej Kurii Diecezjalnej, Diec. Instytutowi Akcji Katolickiej, Towarzystwu „Caritas", Harcerstwu, Czerwonemu Krzyżowi, Sodalicjom Mariańskim Pań, Rodzinom: Wojskowej, Policyjnej, Urzędniczej, Dyrekcji i Urzędnikom Banku Polskiego, Dyrekcji i Artystom Teatrów Miejskich, prasie i Rozgłośni Łódzkiej, przedstawicielom przemysłu i kupiectwa, dyrekcjom Szkół Średnich, kwestarkom i kwestarzom oraz wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób, czy to przez bezinteresowne ofiarowanie swej pracy, czy też złożenie ofiar przyczynili się do zbiórki na rzecz pomocy niewidomym. Zbiórka tegoroczna w Łodzi dała zł 6.625.35.

WIELKI KONKURS PREMIOWY. Instytutu Różańcowego w Toruniu.

Instytut Różańcowy ogłasza konkurs premiowy, w związku z wydawaniem broszur antykomunistycznych serii „Czerwone Sztandary"

Dla uczestników konkursu przeznaczone jest 470 wartościowych nagród.

Warunki konkursu są następujące:

Należy zamówić i przeczytać 6-broszur serii „Czerwone Sztandary" oraz nadesłać na specjalnym kuponie, najpóźniej do dnia 15 grudnia 1938 roku odpowiedź na pytanie:

Która broszura z serii „Czerwone Sztandary", z dotychczas wydanych 6 numerów, jest najwięcej interesująca?

Broszury konkursowe są następujące: 1) Wolność, równość, braterstwo; 2) Zbrodnia lubońska; 3) Państwo robotników i chłopów; 4) Podpalacze świata; 5) Przelana krew — woła; 6) Menczennicy.

Wymienione 6 broszur konkursowych wraz z przesyłką kosztuje 1 złoty. Kupon konkursowy znajdować się będzie w jednej z sześciu broszur konkursowych.

Broszury konkursowe należy zamawiać w Instytucie Różańcowym w Toruniu

Spis nagród jest podany w „Przeglądzie Różańcowym" nr 5 (wrzesień — październik 1938)

Komunikat policyjny.

Pasażerowie autobusów, którzy wyjechali z Warszawy do Łodzi dnia 20 września (wtorek) rb. o godz. 14.30 i 14.35 proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Śledczym w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego nr 152, II piętro, pokój nr 12.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

Pożyteczna skrzyneczka APTECZKA DOMOWA.

Apteczka domowa jest koniecznie potrzebna. Nie ma ona być oczywiście w tym sensie założona, aby zastępowała lekarza, przeciwnie: jak tylko okaże się, że chory ma wysoką temperaturę, woła się naturalnie bez wszystkiego lekarza. W takim wypadku apteczka nie może mieć zastosowania, gdyż zawiera ona tylko takie środki, które pomocne są przy lekkich zachorzeniach, mniejszych wypadkach i skaleczeniach.

Apteczka powinna zawierać przede wszystkim: 1) krople na żołądek; 2) krople walerianowe na nerwy i serce; 3) olejek rycynusowy; 4) amoniak (na ukąszenie owadów); 5) octan glinku; 6) arnikę (na bóle mięśni i zapalenia); 7) oliwę na oparzenia; 8) glicerynę na ręce i wazelinę; 9) benzynę do wymywania ran; 10) różne rodzaje herbat jak np. rumianek i szałwię. Następnie w apteczce znajdować się powinien koniecznie: termometr, gaza, wata, bandaże, nożyczki, nierdzewne agrafki oraz czysty spirytus. Resztki lekarstw należy bezwzględnie z apteczki pousuwać. Apteczkę zachowuje się w należytej czystości, zdala od innych rzeczy i nie pozwala się nikomu w niej gospodarzyć. Poza panią domu nikt inny dostępu do apteczki mieć nie powinien, chyba, że podczas jej nieobecności wydarzy się jakiś wypadek. Wtenczas należy ostrożnie wyjąć potrzebną butelkę czy torebkę, albo pudełko, i następnie włożyć je na swoje miejsce. Tylko porządna i czysta apteczka spełni swoje zadanie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

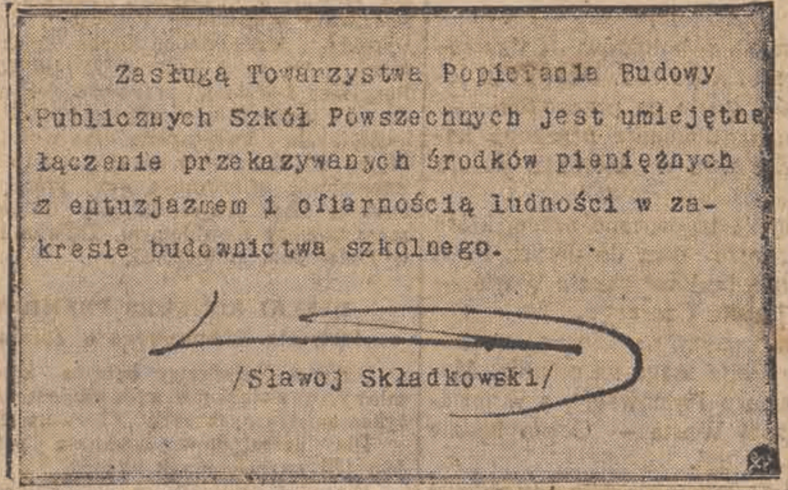
H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ka Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kepmfi, Karolewska 48.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

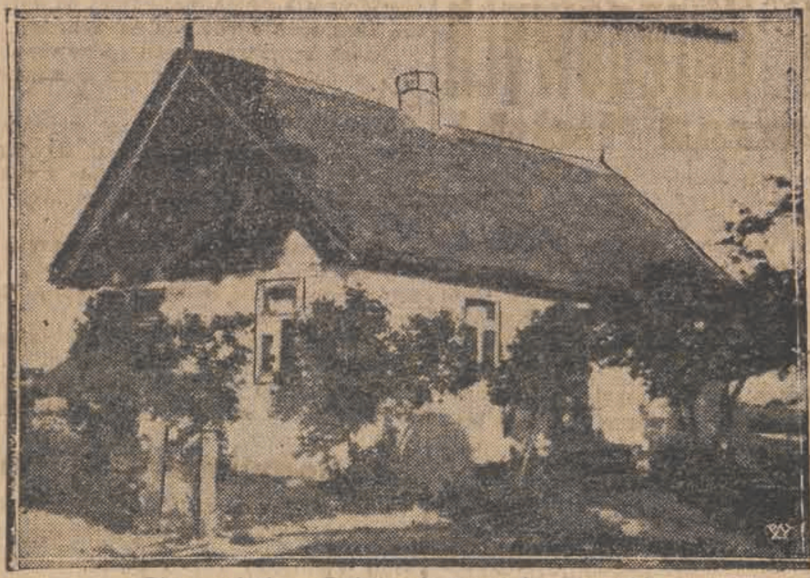
TYDZIEŃ PROPAGANDY.
Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

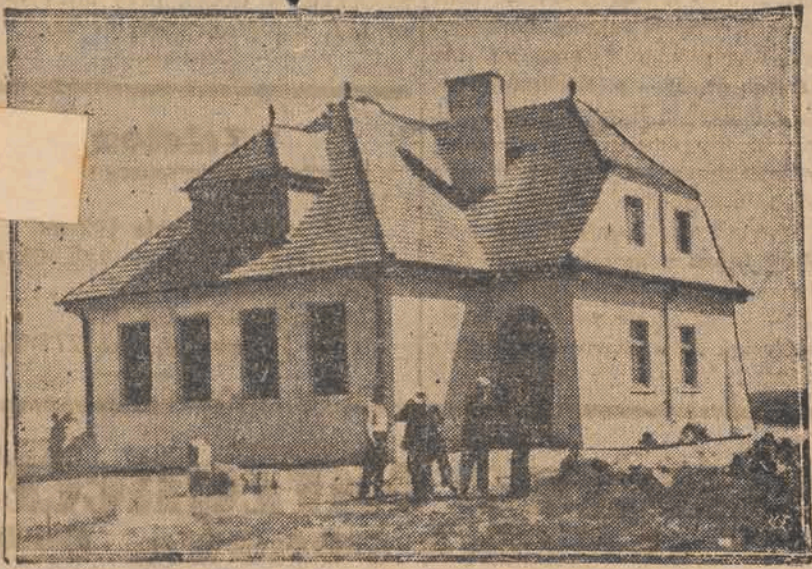
Z dniem 2-go października br. rozpoczyna się na terenie całej Rzeczypospolitej Tydzień Propagandowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W Tygodniu tym cały Naród polski zamanifestuje solidarnie swój czynny udział w wielkim dziele budowy szkół powszechnych, pamiętając dobrze o haśle: „Przez oświatę do potęgi Państwa". Zdjęcia nasze przedstaw. twórczy dorobek Towarzystwa.


Zasługą Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest umiejętne łączenie przekazywanych środków pieniężnych z entuzjazmem i ofiarnością ludności w zakresie budownictwa szkolnego.

/Sławoj Składkowski/

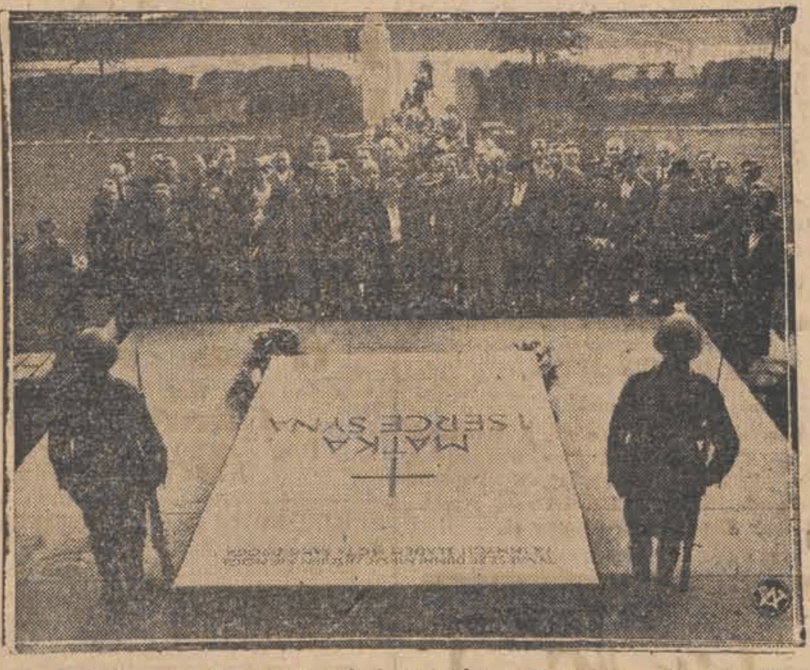
Reprodukcja oświadczenia pana premiera gen. dr. Felicjana Sławoja-Składkowskiego w sprawie akcji budownictwa publicznych szkół powszechnych.


Stara szkoła w Pelpłowie powiatu mławskiego.


Gmach nowozbudowanej szkoły powszechnej w Pelpłowie, wzniesionej przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.


Młodzież szkolna podczas lekcji w szkole powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, zbudowanej przy pomocy Tow. Pop. Bud. Pub. Szk. Pow.

Nauczyciele polscy z Niemiec przy Mauzoleum na Rossie

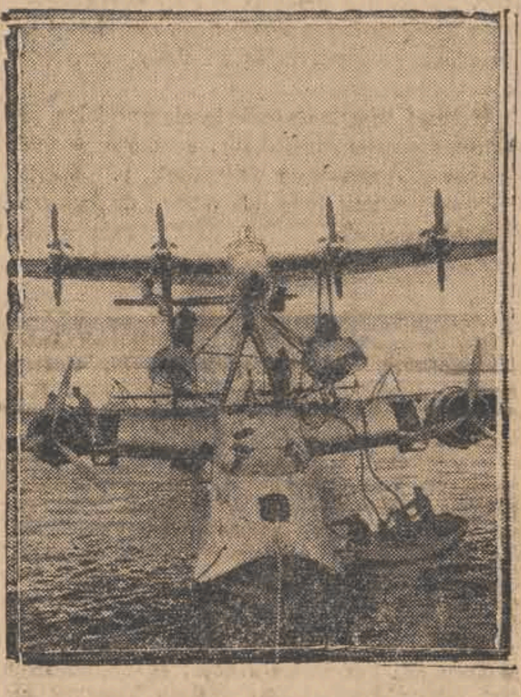


Do Wilna przybyła wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec, członków Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Rzeszy Niemieckiej. Na zdjęciu — pionierzy kultury polskiej wśród Polonii w Niemczech — wychowawcy młodzieży polskiej w Rzeszy, oddają hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przy płycie [illegible] leum na cmentarzu Rossa w Wilnie.

Przemówienie Ojca Św.


Papież wygłosił wczoraj wzruszające orędzie przez radio, w którym nawoływał do utrzymania pokoju.

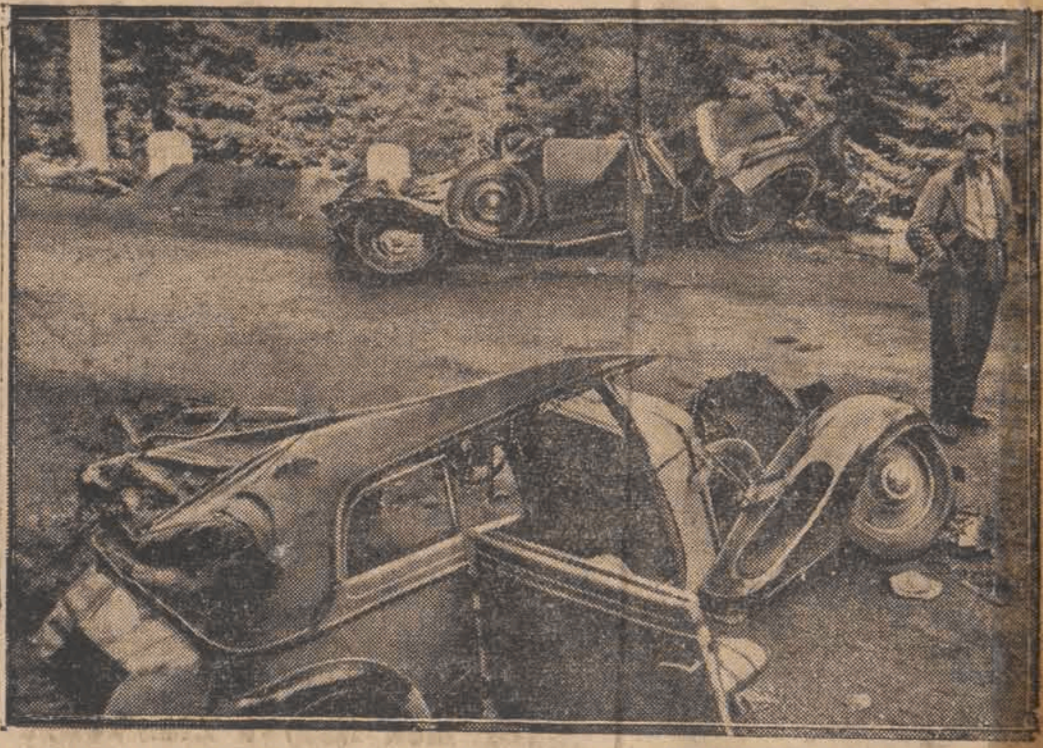
Próba pobicia rekordu światowego


Angielski samolot „Maja" który wystartuje z pokładu hydroplanu celem ustanowienia nowego rekordu świata.

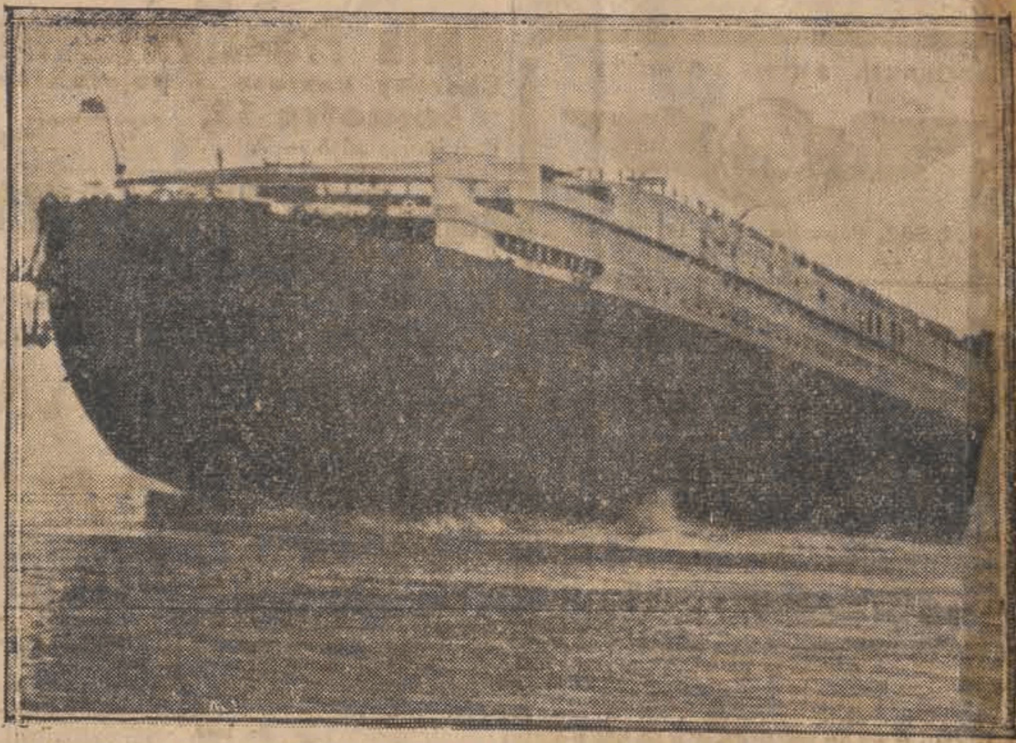
Lekkoatletka na boisku


Przerwa w zawodach.

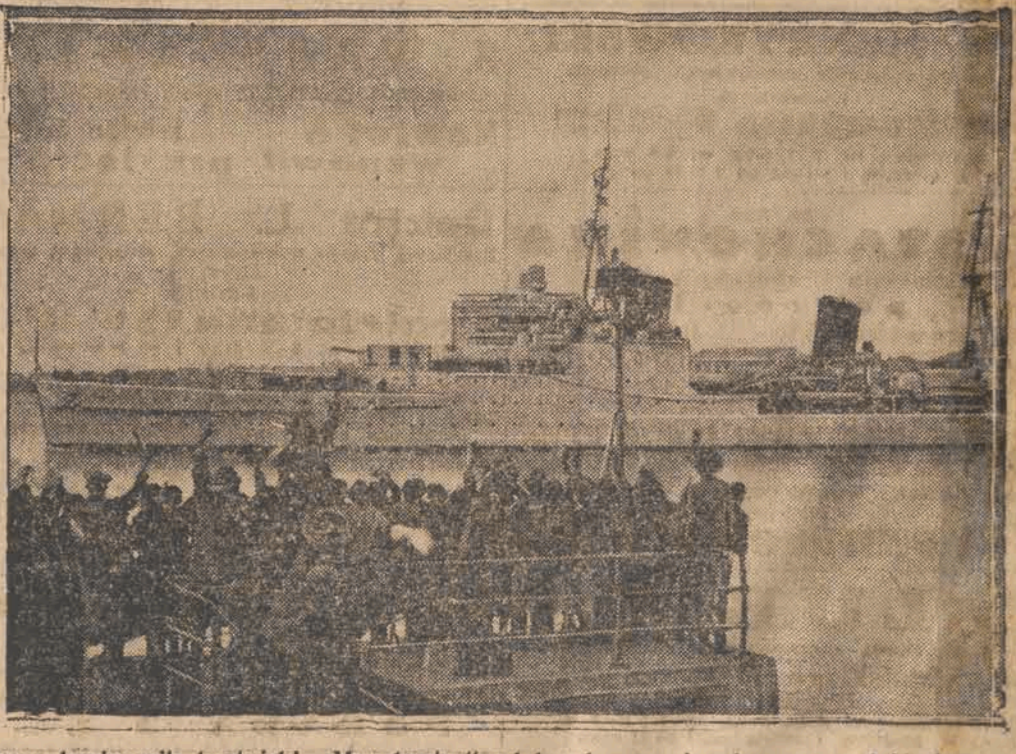
Zniszczone samochody na pograniczu.


Podczas jednej z licznych walk pogranicznych niemiecko-czeskich koło Graslitz. Czesi zniszczyli granatami ręcznymi kilka samochodów prywatnych, widocznych na zdjęciu

Spuszczenie na wodę giganta morskiego.


W Clydesbank został spuszczony na wodę największy statek świata „Queen Elizabeth" o pojemności 8.500 ton.

Pierwsza podróż nowego krążownika brytyjskiego


Nowy krążownik brytyjski „Manchester" odpłynął w swoją pierwszą podróż, żegnany przez rodziny załogi.

Taniec plastyczny.


Niezwykła figura australijskiego tańca plastycznego, odtworzona przez zespół baletowy w Sydney.